Jeździec i hodowca

Nr 34



Foto: L'Éperon.

1938

KOMUNIKAT

MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Zgłoszenia klaczy do ogierów: Bafur i Villars

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadamia PP. Hodowców koni pełnej krwi, że ogiery **Bafur** i **Villars** na okres rozpłodowy 1939 r. wydzierżawione zostaną Piotrkowskiemu Towarzystwu Zachęty do Hodowli Koni i stanowić będą na punkcie rozpłodowym w Piotrkowie.

Cena stanówki z og. Bafur wynosić będzie 1.500 zł od klaczy, z og. Villars zaś — 1.000 zł od klaczy.

Zgłoszenia klaczy do powyższych ogierów nadsyłać należy do Wydziału Chowu Koni Ministerstwa do dnia 15 grudnia r. b., przy czym zgłoszenia winny zawierać:

1) nazwę, rok urodzenia, pochodzenie klaczy, sumę wygranych nagród (z wyszczególnieniem nagród imiennych),
2) stwierdzenie, że klacz nie jest pierwiastką,
3) jakim ogierem w r. b. klacz była odchowana, czy jest źrebną, względnie czy jałowiła lub poroniła,
4) dane dotyczące wybitniejszego potomstwa.

Ze względu na znaczną ilość klaczy zgłaszanych do wymienionych ogierów, powołana przez Ministerstwo Komisja dokona selekcji, kwalifikując według swego uznania najlepsze spośród zgłoszonych klaczy.

Do wyżej wspomnianych ogierów będą przyjmowane klacze wyłącznie pełnej krwi angielskiej, klacze — pierwiastki oraz klacze, które poroniły w 1938 lub 1939 r. nie będą dopuszczane.

Od właścicieli zakwalifikowanych klaczy będą pobierane zaliczki w wysokości 50% taksy stanowienia. Zaliczki te winny być wpłacone przed 15 stycznia 1939 r. do kasy Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce (Warszawa, ul. Mazowiecka 16).

Nie wpłacenie do dnia 15 stycznia 1939 r. zaliczki powoduje automatycznie skreślenie klaczy z listy, na jej miejsce zaś będzie dopuszczona kolejna klacz z listy rezerwowej.

Zwrot wpłaconej zaliczki następuje jedynie w wypadku padnięcia lub poronienia zakwalifikowanej klaczy przed odstanowieniem jej w 1939 r. przez wymienione wyżej ogiery.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nie będzie uwzględniało w roku bieżącym żadnych żądań zamiany zakwalifikowanych klaczy na inne klacze.

W żadnym wypadku klacz nie zostanie pokryta, dopóki właściciel nie uiści całkowitej należności za stanowienie klaczy.

W okresie rozpłodowym 1939 r. ogiery Bafur i Villars pokryją po 35 klaczy każdy.

Szczegóły techniczne co do przyjmowania klaczy, uiszczania należności za stanówkę, kosztów utrzymania itp. ustali Piotrkowskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.

Jednocześnie Ministerstwo zawiadamia, że na punkcie rozpłodowym w Piotrkowie stacjonowany będzie w okresie rozpłodowym w 1939 r. ogier pełnej krwi angielskiej **Mah Jong**, urodz. w 1924 r., po og. Prunus od kl. Maja.

Cena stanówki z ogierem Mah Jong wynosić będzie 500 zł od klaczy pełnej krwi i 100 zł od klaczy półkrwi.

Zgłoszenia klaczy do stanowienia z og. Mah Jong kierować należy bezpośrednio do Piotrkowskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Żwirki 45.

Warunki przyjmowania klaczy do ogierów Bafur i Villars nie mają zastosowania do ogiera Mah Jong.

Jeździec i hodowca

34

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA, 1 GRUDNIA 1938 R.



Konie wierzchowe zakupione przez delegację bułgarską przed załadowaniem.

WITOLD PRUSKI

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej

importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu

(Ciąg dalszy).

Drugą poważną przyczyną słabego stosunkowo tętna wyścigów i hodowli pełnej krwi w okresie lat 1840 — 1880 było to, że Rosjanie nie mieli w swym charakterze pasji do zakładania się tak, jak to można zawsze obserwować u Anglików, a częściowo nawet i we Francji. Totalizator w Rosji nie istniał aż do roku 1876, gdy wprowadzono go po raz pierwszy w Carskim Siole. Odtąd hodowla zaczęła otrzymywać znaczne zasiłki, zwiększające się z roku na rok, tak że w latach osiemdziesiątych, a zwłaszcza u schyłku ubiegłego stulecia, aż do wojny światowej, hodowla rosyjska znów bić zaczęła ożywionym tempem, lecz o tem będzie mowa nieco później, na właściwym miejscu.

Trzecią wreszcie przyczyną niepowodzenia sławnych importów angielskich i małego ich wpływu na hodowlę był bez wątpienia fakt, iż w połowie ub. stulecia panowała w Rosji bardzo szkodliwa z hodowlanego punktu widzenia manja do koni dużego wzrostu. Komisje, które wyjeżdżały do Anglii po reproduktory, starały się przywozić okazy, bijące w oczy wspaniałą postawą. Portrety tych znakomitości świetnego malarza rosyjskiego prof. Świerczkowa, oddającego konie w sposób bardzo naturalny, dobitnie świadczą o „kirasjerskich" tendencjach ówczesnej hodowli. Ta predyspozycja do koni rosłych przetrwała aż do końca ub. stulecia i wiele szkody wyrządziła zarówno rosyjskiej, jak i polskiej hodowli. Stado Janowskie zostało zupełnie zmarnowane w połowie ub. stulecia, wskutek pogoni za wzrostem i nasyłaniu koni okazałych. Gdy w roku 1846 urodziło się w Janowie niezwykle duże źrebię, które nazwano Kolosem (Sir Harry xx — Rakieta), które jako czteroletni koń doszło do 178 cmt. wzrostu miary stojącej, wzięto go odrazu na czołowego reproduktora i oczywiście rezultaty niedługo dały na siebie czekać. Całe potomstwo poszło z czasem do braków. Nawet tak utalentowany hodowca, jakim był Ludwik Grabowski z Sernik, nie był wolny od tej manji i wierzył przede wszystkim w konie rosłe. Dzięki temu wyzbywał się niejednokrotnie doskonałych swych koni, jak na przykład miernego wzrostu Kordjana, który w barwach jego nie zaznał porażki, a wygrał Derby w Warszawie i Moskwie i z czasem stał się jednym z najsławniejszych reproduktorów krajowych, sprzedał też znakomitą klacz Juratę, bo była „jak kocica", co nie przeszkodziło jej stać się matką wielkiego rodu i czego nie mógł sobie potem darować.

Wreszcie czwartą przyczyną słabego zaznaczenia się importów angielskich był brak w Rosji odpowiednich partnerek w klaczach, zwłaszcza w połowie ub. stulecia. Poza tym cały aparat wyścigów konnych nie był jeszcze na tyle rozbudowany, aby produkty tych crack'ów turfu angielskiego mogły znaleźć należyte fundamenty do rozgłosu i uwiecznienia w literaturze hippologicznej. Wyścigi miały charakter partykularny. Poważne gonitwy klasyczne, odbywające się regularnie na tych samych warunkach z ustaloną tradycją i właściwym ciężarem gatunkowym powstawać zaczęły w Rosji dopiero w drugiej połowie ub. stulecia. Do najstarszych należą nagrody Cesarskie w Moskwie od roku 1850, Petersburgu od 1860, Produce w Moskwie od 1856, Oaks od 1865, Derby Wszechrosyjskie od 1886. W takich warunkach oczywiście nie mogły przejść do potomności z należytą glorią synowie i córki tych wszystkich ogierów, sprowadzanych z aureolą sławy zdobytej w Anglii. Z tej racji porównywania zasług ogierów dawnych z późniejszymi jest dość trudne i dla tych dawnych zawsze będzie niekorzystne wcale nie z ich winy. Z tym zjawiskiem historyk rosyjskiej hodowli zawsze powinien się liczyć.

Skreśliwszy kilka tych uwag natury ogólnej, powróćimy do dalszego przeglądu materiału sprowadzonego z Anglii w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia.

W 1880 r. wydelegowani zostali z ramienia Głównego Zarządu Stad Państwowych w Petersburgu znany hodowca polski Jan Ursyn-Niemcewicz ze Skoków oraz lekarz weterynaryjny W. Koeppe, celem zakupienia reproduktorów pełnej krwi dla stad państwowych. Rozporządzając niedużymi środkami, nabyli dwa ogiery dobrego pochodzenia, lecz bez wybitnej kariery wyścigowej — Typhoeus'a i Roehamptona.

Gniady **Typhoeus** urodził się w 1865 r. po znakomitym Stockwell'u z klaczy Typee po Touchstone. Należał do znanego hodowcy węgierskiego hr. Batthyany, który miał w Anglii swą stajnię wyścigową. Typhoeus biegał dużo, aż do skończonych lat sześciu, lecz największymi wygranymi przez niego nagrodami były: The Stewards Cup i The Claret Stakes. Ogółem startował 24 razy, z czego wygrał 7 gonitw. Po skończonej karierze wyścigowej używany był jako reproduktor w swej ojczyźnie, lecz nic wybitnego nie zostawił. Po przybyciu do Rosji przeznaczony został do stada Chrenowskiego, lecz wkrótce świeżo mianowany dyrektor stada Janowskiego hr. Nirod wyjednał przydzielenie go do Janowa, dokąd przybył w końcu 1881 r.

Początkowo używano Typhoeus'a do klaczy półkrwi, lecz przychówek dawał nieszczególny, pomału jednak zaczęto go próbować i na pełną krew. Pierwszym jego lepszym produktem był Hetman, zrodzony z Lithuanii A .hr. Potockiego. Wygrał on nagrodę Rulera w Warszawie oraz zajął trzecie miejsce w Derby w Moskwie w 1887 r. i to zwróciło na niego pewną uwagę. Hr. Nirod dał mu dobrą klacz Baronessę 1880 (Astaroth — Estafeta) i z połączenia tego urodził się Triton, któremu sądzonym było odegrać zarówno w wyścigach, jak i w stadzie poważną rolę. Typhoeus'a tymczasem zabrano w 1886 r. z Janowa do Wilna. Gdy wszakże sukcesy Tritona stały się głośne i wygrał on w Moskwie Derby i Nagrodę Cesarzowej, stając pierwszym na liście wygranych — wszczął hr. Nirod starania, aby oddano Typhoeus'a z powrotem do Janowa, co też nastąpiło w 1891 r. Zaczęto powszechnie żałować, że tak mało go wyzyskano dla pełnej krwi, lecz były to już żale spóźnione. Ogier na skutek podeszłego wieku podupadać zaczął na siłach, opanował go bezwład tylnej nogi i pomimo stosowania modnego wówczas środka „Sperminum Poehli" zaczął gasnąć, aż wreszcie padł na wiosnę 1893 r.

Roehampton 1873 (Lord Clifden — Summer's Eve po Stockwell) był dobrego pochodzenia, lecz bez kariery wyścigowej. Jako reproduktor zaznaczył się wszakże zupełnie nieźle. W 1887 r. przydzielony został do Janowa,

gdzie korzystali z niego polscy hodowcy. Zaraz na początku swej działalności stadnej dał hr. Poletylle od doskonałej coprawda matki Augusty (Walmer — Even po Stockwell), która już przedtym wydała konia tej miary co Kordjan — ogiera Rymko Rajgis. Źrebiec sprzedany został do stajni Dorożyńskiego i Skarżyńskiego i w ich barwach święcił liczne sukcesy na torach, szczególnie w Moskwie, gdzie wygrał między innymi Derby Wszechrosyjskie. Niestety Rymko Rajgis zginął przedwcześnie, złamawszy nogę w wyścigu i został własnoręcznie przez swego właściciela zastrzelony.

Drugim doskonałym koniem po Roehamptonie był Gierdawa L. Grabowskiego, który wygrał w Warszawie Derby, Cesarską i Jubileuszową. Ogier ten również padł tragicznie w wieku czteroletnim. Dalej dał Roehampton dobrego Granita 1891, zwycięzcę w Nagrodzie Cesarzowej w Petersburgu i Woroncowa Daszkowa w Moskwie i Petersburgu. Z czasem Granit stał się pożytecznym reproduktorem. Ponieważ nabyty został do stad państwowych i stacjonowany był w Janowie, więc korzystali z niego polscy hodowcy i w I-szym tomie P.S.B. mamy przeszło 50 głów jego potomstwa. Między innymi po nim pochodzi zwycięzca w Wielkiej Warszawskiej w 1900 r. — Manager. Następnie z przychówku po Roehamptonie zanotować możemy La Revanche, oaksistkę polską; dobrą matkę stadną Reine Margot, która dała Arey'a (Produce Moskwa i Krasińskiego) oraz Gorysławę po Galtee More. Padł Roehampton w Janowie 23.VI.1892 r., mając 19 lat.

W tym samym czasie co Typhoeus i Roehampton, t. j. w roku 1880 został sprowadzony do Królestwa Polskiego przez Władysława Mysyrowicza z Łosia i barona Kronenberga ogier **Kaiser** 1870 (Skirmisher — Regina po King Tom). Był on koniem bez wątpienia klasowym: zajął drugie miejsce w Derby w Epsom, za znakomitym Doncaster'em, którego zresztą potem bił; wygrał Prince of Wales Stakes i Champagne Stakes oraz był drugim w Goodwood Cup za Doncaster'em. Zgodnie z umową Kaiser stanął w Brzeziu, a gdy w 1889 r. spółka została rozwiązana, Kaiser przeszedł na wyłączną własność bar. Kronenberga, lecz wkrótce stado Brzezińskie zostało sprzedane rządowi i posłużyło za kamień węgielny stada pełnej krwi w Janowie. Kaiser wraz z klaczami przeszedł do Janowa.

W hodowli Kaiser zaznaczył się całkiem poważnie, chociaż może nieco jednostronnie. Dał mianowicie doskonałe klacze i to zarówno jako klasa wyścigowa, jak też następnie i jako matki stadne. A więc córką jego była znakomita Mira 1884 (Kaiser — Marie), która dała klasowego Matadora po Galaor, zwycięzcę w Derby w Moskwie, Nogrodzie Cesarzowej w Petersburgu, Produce w Warszawie i wielu innych gonitwach; dobrego Miecznika (Cesarzowej, Petersburg i Rulera), również dobrego Mazura (Zamoyskiego i Jubileuszowa), pożytecznego Mazagrana i Motrunę. Ród Miry istnieje do dziś dnia w stadzie w Brzeziu, niestety jednak podupadł bardzo. Drugą dobrą córką Kaisera była Princesse 1882, zwyciężczyni w rosyjskim Oaksie w Moskwie i Produce w Warszawie. Wnuczką jej była oaksistka polska Tiro 1908 (Giufa — Thérèse Raquin). Trzecią córką Kaisera była Korona 1885, hodowli bar. Kronenberga, pochodząca od głośnej swego czasu Concorde, importowanej z Francji, która święciła wielkie sukcesy w Warszawie, Moskwie i Carskim Siole, a z czasem stała się doskonałą matką stadną. Korona wygrała między innymi Oaks w Warszawie w 1888 r. Czwartą dobrą córką Kaisera była janowska Kordelia 1887, zwyciężczyni w nagrodach Cesarskich w Moskwie i Warszawie. Odznaczała się ona poza tym bardzo dobrą budową. W stadzie dała siedmioro potomstwa, a wnuk jej Gajda wygrał Derby Warszawskie. Z innych córek Kaisera zasługują na wzmiankę oaksistki moskiewskie: Naughty 1885, Kartiel i Odaliska, następnie Minia 1885, zwyciczyni w nagrodzie Rulera, Clara Moorhen 1887, Coppelia 1882 i Meluzyna 1886.

Kaiser w hodowli polskiej był wyzyskany stosunkowo słabo, pomimo blisko 10-letniego pobytu w Brzeziu, a następnie w Janowie. Z Janowa przeprowadzony został do Chrenowoje, lecz tam na skutek nieszczęśliwego wypadku wkrótce padł.

Około 1882 r. Zarząd stadnin państwowych sprowadził z Francji wyjątkowo klasowego ogiera **Boiard** 1870 (Vermouth — La Bossue), który święcił największe triumfy nie tylko we Francji, ale nawet i w Anglii. Przede wszystkim Boiard wygrał francuskie Derby i Grand Prix de Paris. W Derby pobił doskonałego Flageolet'a (Plutus — La Favorite), a w Grand Prix tegoż Flageolet'a i derbistę angielskiego Doncaster'a. Poza tym wygrał Prix du Cadran, dwa razy Prix Rainbow, Prix Royal Oak, a w Anglii Ascot Gold Cup, gdzie znów pobił Flageolet'a i Doncaster'a. Te zwycięstwa rozsławiły imię Boiard'a i został on nabyty przez bar. Rothschilda do stada w Ferrières za rekordową wówczas sumę 150.000 fr. W Paryżu zaś ustanowiono gonitwę jego imienia. Jako reproduktor zawiódł jednak pokładane nadzieje. We Francji dał parę niezłych koni jak: Strelitz 1878, zwycięzcę w Prix Morny; Forum 1878 (Prix Biennial 2-me); Barbe Bleue 1879 (Poule d'Essai); La Varet 1881 (Prix Gladiateur); Serge 1881 (Prix Greffulhe) i in., lecz nie było to potomstwo godne jego rozgłosu.

Do Rosji nabyty został jako kilkunastoletni po nieudanej karierze stadnej we Francji. Niemniej rosyjscy hodowcy pokładali w nim pewne nadzieje. Zawiódł wszakże i tu. Dał właściwie jednego tylko wybitnego konia Boyarda 1886 od chrenowskiej Ery, który wygrał rosyjski St. Leger i Cesarską w Moskwie. Poza tym inne były miernej klasy i w hodowli Boiard nie odegrał żadnej roli. W Polsce znany był w swoim czasie na torze mokotowskim syn Boiard'a — Litawor II E. Korsaka, który był koniem niezwykle leniwym i którego zaczynano okładać batem jeszcze przed zakrętem. Był on tematem zaciętej polemiki pomiędzy prof. J. Ochorowiczem, a redaktorem „Jeźdźca i Myśliwego" St. Wotowskim oraz innymi sportsmenami*).

W tym samym mniej więcej czasie co i Boiard zostały sprowadzone z Francji przez hr. Woroncowa Daszkowa dla stad państwowych dwa konie o głośnych imionach Consul i Salvator.

Brudno-kasztanowaty **Consul** 1866 (Monarque—Lady Lift po Sir Hercules) był bardzo dobrego pochodzenia, a poza tym wykazał też i klasę: wygrał francuskie Derby oraz Poule d'Essai, poza szeregiem mniejszych wyścigów. Ze względu na rolę, jaką odegrał w hodowli francuskiej, należy mu się specjalna uwaga. Po dobrej karierze wyścigowej, wzięty został do stada na reproduktora i dał szereg doskonałych synów, ugruntuwując we Francji ród męski Monarque'a. Co więcej zaznaczyć należy, że Monarque jemu jedynie zawdzięcza wyratowanie swego rodu, gdyż linia drugiego sławnego jego syna Gladiateur'a prędko wygasła. Consul dał dwóch derbistów francuskich: Kilt 1873 i Albion 1878 oraz dwóch klasowych synów: Archiduc 1881 i Nougat 1872, zwycięzców w bardzo licznych półklasycznych gonitwach. Nougat okazał się dobrym reproduktorem i dał linię męską Farfadet 1880 — Ermak 1888 (Derby francuskie) — Rataplan 1901. Najlepszym

*) J. Ochorowicz „Fizjologia wyścigów w ich stosunku do krajowej hodowli koni". Warszawa, 1897.

wszakże synem Consula był Fripon 1883, który, aczkolwiek nie wygrał żadnej większej gonitwy, potrafił jednak utrwalić ród męski, dając kilku dobrych synów, a między nimi Le Pompon 1891, który znów dał doskonałego Prestige 1903 i Biniou 1904.

Stado początkowo nie pokładało większych nadziei w reproduktorskich zdolnościach Le Pompon i dlatego nie zameldowało Prestige'a do większych gonitw. Tymczasem ogier ten okazał duże zdolności do galopowania i w tym w czym mógł biegać został niepokonany. Użyto go do stada i tu dał Sardanapale'a 1911 — konia wyjątkowej klasy. Wygrał on mnóstwo wyścigów, a przeciwnicy jego, nawet tacy, jak La Farina i derbista angielski Durbar nie mogli poprostu za nim wpaść w tempo. Zdobył on łatwo Derby francuskie, Grand Prix de Paris, Prix du Président de la République, Prix Lagrange, Prix Eugène Adam, Prix Morny i inne. Po zwycięstwach Sardanapale'a, rząd austro-węgierski proponował za Prestige'a 1.500.000 fr., lecz tranzakcja nie doszła do skutku z powodu wypowiedzenia wojny. Po wojnie Sardanapale stał się jednym z najgłośniejszych reproduktorów Francji. Synowie jego Apelle 1923 i Fiterari 1924 świeżo są jeszcze w pamięci wszystkich. Potomstwo Sardanapale'a wygrało ogółem przeszło 25.000.000 fr.

Lecz wróćmy do Consula. Nabyty został do Rosji na wyprzedaży stada w Dangu na skutek śmierci właściciela, mając lat 20. Kosztował już niewiele, bo tylko 20.000 fr. Przydzielony został początkowo do Chrenowoje, a potem do Janowa. Nie udało się wszakże ani w Rosji, ani w Polsce otrzymać z niego dobrego potomstwa. Najbardziej odznaczyły się: Konkurent 1888, zwycięzca w Cesarskiej w Petersburgu, Camelia 1890 (Gagarinskij), oraz dobra matka stadna Kozyrnaja Dwojka, która dała oaksistkę moskiewską Nemezydę II. Na ogół Consul, jak wiele zresztą Monarque'ów, dziedziczył się bardzo nierówno i obok koni wybitnych dał szereg zupełnych miernot. Charakterystyka Consula, skreślona przez redaktora St. Wotowskiego, który znał go dobrze, przechowała się w rocznikach „Jeźdźca i Myśliwego" i tu ją zacytuję: „uosabniał typ szlachetny, wzrostu średniego, maści brudno-kasztanowatej, o wyniosłej lekkiej szyji, nadzwyczaj suchych, muskularnych nogach. Do końca życia pozostał wolny od narośli kostnych, oprócz nabrzmiałości itp. grzbiet mu się tylko wklęsł, ale to lata na nim zaciężyły. W każdym razie był to koń niezwykłej miary i tylko żałować należy, że już jako dwudziestoczteroletni dostał się do Janowa"*). Padł Consul w naszej Podlaskiej stadninie w 1893 r., mając 27 lat. Na zakończenie tego opisu o Consulu i jego progeniturze dodam, że w Polsce specjalną predyspozycję do krwi Monarque'a czuł zawsze najbardziej utalentowany nasz hodowca — Ludwik Grabowski. Umiał też trudną tą krwią operować. Już w 1868 r. nabył we Francji klacz l'Aventurière 1860 (Monarque — Constance), od której dochował się doskonałej oaksistki (w Moskwie) La Putifare, która, połączona następnie z Kordjanem, z myślą zinbreedowania na Monarque'a, dała doskonałego Kordeckiego, zwycięzcę w Derby i Cesarskiej w Warszawie, a z czasem pożytecznego reproduktora. Nabyta w kilkanaście lat później Soubrette, wnuczka Monarque'a, dała mu znów Krakusa 1887, który wygrał Produce i Cesarską w Moskwie oraz Cesarską w Carskim Siole. Od Kordjana, będącego, jak wiadomo, w prostej linii męskiej prawnukiem Monarque'a, otrzymał sporo dobrych koni wyścigowych, a klacze zachowywał do chowu, z których np. Madame de Parabère dała mu konie tej miary co: Chambery, L'Adriatico i Farurey. Nabył wreszcie we Francji ogiera Le Sarrazin 1865, syna Monarque'a i rodzonego brata wzmiankowanej wyżej L'Aventurière, który zawiódł jednak oczekiwania i dał jedną tylko dobrą Salamandrę, matkę Pani Chorążyny, a babkę znakomitej Madame Ferrari. Ta ostatnia poniekąd była uwieńczeniem niezłomnej wiary L. Grabowskiego w krew Monarque'a, rodowód jej bowiem wykazuje trzykrotny inbreed na tego wielkiego stalliona. Była uważaną za jednego z najlepszych koni wyścigowych, jakie wydała polska hodowla. Była niezmiernie szybka, ale potrafiła również trzymać i dystans. Pomimo żeńskiej płci wygrała nagrody: Gagarińską, St. Leger rosyjski, Oaks i Cesarską w Moskwie, Zamoyskiego w Warszawie, polski Oaks i Wielką Warszawską. W Derby Wszechrosyjskim stanęła druga „o chrapy" za Le Sorcier'em J. Reszkego, jechaną przez jednego ze słabszych żokejów Dunna, podczas gdy na Le Sorcier siedział sławny Sloan, który wprowadził do Polski i Rosji jazdę amerykańską. Wiara L. Grabowskiego w Monarque'a była więc całkiem uzasadniona, czego długą swą pracą hodowlaną dowiódł niezbicie.

Mniej więcej w jednym czasie z Consulem, jak to było już wyżej powiedziane, sprowadzony został do Rosji w 1884 r. francuski **Salvator** 1872 (Dollar — Sauvagine). Był to najklasowszy syn Dollar'a. Biegał bez przegranej i wygrał Derby francuskie i Grand Prix de Paris. Następnie został wydzierżawiony na reproduktora do Anglii i tu dał znanego Ossian'a, zwycięzcę w St. Leger w Doncaster. Po pewnym czasie powrócił do swej ojczyzny, lecz prócz niezłego Lapin nic nie zostawił. Ponieważ był mało płodny, więc sprzedano go jako czternastoletniego do Rosji. Tu wszakże zawiódł kompletnie i prócz pewnej, niedużej zresztą liczby klaczy, nic wybitnego po nim nie zostało.

(d. c. n.).

*) „Jeździec i Myśliwy" 1893 Nr 12, str. 7.

Z. TURCZYNOWICZ

Ojcowie naszych matek stadnych

W naszej prasie hippologicznej, omawiającej najrozmaitsze tematy z dziedziny hodowli koni pełnej krwi, nie spotykałam dotychchzas żadnego artykułu o ojcach naszych wybitnych matek stadnych. Sądzę więc, że studium na ten temat powinno zainteresować czytelników.

W końcu r. u. we francuskim czasopiśmie sportowo-hodowlanym „L'Éperon" ukazał się szereg bardzo ciekawych artykułów hodowlanych, traktujących o ojcach matek stadnych w Anglii i Francji za okres lat 1933, 1934, 1935, 1936.

Wzorując się na tych artykułach, podjęłam się pracy niniejszej, jednak nieco rozszerzając studium z zakresu hodowli polskiej w stosunku do umieszczonych w „L'Éperon" artykułów oraz operując danymi z okresu nie 4 lecz 8 lat, a mianowicie 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938.

Wymagało to olbrzymiej pracy. Zestawienie w czterech generacjach rodowodów dziadków (po matce) ok. 200 najlepszych naszych koni oraz opracowanie wyciągniętych z tego statystycznych danych zajęło wiele dziesiątków godzin.

Wyniki tej pracy okazały się ciekawe i pouczające, szczególnie dlatego, że są dosyć zbliżone do danych, dotyczących Anglii i Francji.

Zaczynam studium od podania w streszczeniu artykułów pułk. G. H. Marchal'a z „L'Éperon" Nr 9 i 10, 1937 roku, poczym przejdę do rozpatrywania danych i wyciągnięcia wniosków z polskiej hodowli koni pełnej krwi.

Płk. G. H. Marchal pisze:

Nie ulega wątpliwości, że niektórzy hodowcy — wielcy i mali — otrzymują dodatnie wyniki, tymczasem innym — wielkim i małym — nie udaje się wyhodować konia klasy. Pierwsi mają dobrą metodę, drudzy nie mają żadnej, lub też jest ich metoda zła. Czynnik „szczęścia" nie może mieć miejsca jako wytłomaczenie ciągłych dobrych czy złych wyników. Przede wszystkim należy uznać za pewnik, że **hodowla jest nauką obserwacji** (Riondet) i że tylko z całokształtu rozsądnych obserwacji można i powinno się wyciągnąć wskazówki; nie wolno nigdy polegać na przypadku.

W Anglii w latach 1933, 1934, 1935, 1936 dziesięć pierwszych miejsc na liście reproduktorów — ojców matek stadnych zajęły następujące ogiery:

	Suma wygr. £		Suma wygr. £
Chaucer	106.106	By George	41.416
Friar Marcus	94.273	The Tetrarch	40.964
Phalaris	87.512	White Eagle	40.630
Buchan	81.871	Spearmint	35.389
Hurry On	78.513	Black Jester	33.574
Son in Law	76.388	Orby	30.645
Sunstar	71.253	Neil Gow	29.044
Swynford	70.268	Polymelus	28.056
Bachelor's Double	57.547	Lomond	26.084
Grand Parade	52.232	Roi Hérode	24.236
Dalej zaś:		Charles o' Malley	23.339
		Flying Orb	22.677
Pommern	51.940	Tracery	22.434
Gainsborough	51.183	Captain Cuttle	19.763
Lemberg	48.888	Cantilever	11.944
Hainault	41.533	The Boss	11.621

Oczywiście, tabela powyższa nie może być uważana za **klasyfikację** tych ogierów, bowiem rozmaite okoliczności mają tu swój wpływ, np. po ogierach starszych jest dużo więcej córek niż po młodych ogierach. Tabela dowodzi tylko, że wymienione w niej reproduktory wykazały **ciągłą** przewagę nad innymi, jako ojcowie klaczy stadnych.

Dla tego, żeby odnaleźć elementy, które przyczyniły się do sukcesów ich córek w stadzie, należy sporządzić listę nazw ogierów, które najczęściej spotykają się w pedigrees ojców wybitnych klaczy, które w latach 1933, 1934, 1935 i 1936 urodziły dzieci, mające na swoim rachunku sumę wygranych w każdym roku co najmniej £ 1.000.— (dla Francji 100.000 fr.).

W niżej przytoczonej tabeli cyfra obok nazwy ogiera wskazuje na to, ile razy powtarza się jego imię w pedigrees w pierwszych czterech generacjach.

ANGLIA

Cyllene	106	Barcaldine	14
St. Simon	84	Bayardo	14
Polymelus	60	Cicero	14
Sundridge	59	Kendal	14
Galopin	56	Tredennis	14
Sainfoin	52	Grand Parade	13
Sunstar	45	Melton	13
Gallinule	40	The Tetrarch	13
Orme	39	Le Noir	12
Bay Ronald	37	Rock Sand	12
Desmond	36	Spearmint	12
Marco	36	Friar Marcus	11
Amphion	31	Goldfinch	10
Tristan	31	Musket	10
Isinglass	30	St. Hilaire	10
Persimmon	30	White Eagle	10
Son in Law	29	Black Jester	9
Bona Vista	28	Gainsborough	9
Dark Ronald	28	Hainault	9
Isonomy	28	Minoru	9
Orby	28	Donovan	8
Loved One	26	Lesterlin	8
John o' Gaunt	25	Love Wisely	8
St. Frusquin	25	Tracery	8
Swynford	24	Minting	7
William the Third	24	Saraband	7
Marcovil	23	See Saw	7
Hurry On	22	Wildfowler	7
Neil Gow	22	Best Man	6
Pommern	21	Charles o' Malley	6
Hampton	20	Necromancer	6
Matchmaker	20	Corcyra	6
Torpoint	20	Eager	5
Ayrshire	19	Flying Orb	5
Chaucer	19	Hanover	5
Roi Hérode	19	Janissary	5
Buchan	18	Lomond	5
Phalaris	17	Ormonde	5
Lemberg	16	Picton	5
Le Samaritain	16	Royal Hampton	5
Carbine	15	Royal Realm	5
Bachelor's Double	14	Speed	5

Velasquez	5	Bend Or	2
Americus	4	Cellini	2
Captain Cuttle	4	Childwick	2
Flying Fox	4	Crafton	2
Hagioscope	4	Din. Forget	2
Macheath	4	Dinneford	2
Robert the Devil	4	Galeazzo	2
St. Serf	4	Grey Leg	2
Simontault	4	Hackler	2
Velocity	4	Hermit	2
C. Schomberg	3	Jeddah	2
Doncaster	3	Juggler	2
Laveno	3	Ladas	2
Le Sancy	3	Orion	2
Martagon	3	Rightaway	2
Orvieto	3	Rock Flint	2
Révérend	3	Rosicrucian	2
Santoi	3	Queen's Birthday	2
St. Martin	3	St. Amant	2
Volodyovski	3	Scottish Chief	2
Wisdom	3	Sweetheart	2
Wenlock	3	Trenton	2
Artisan	2	Your Magesty	2

Po razie figurują następujące ogiery: Acclaim, Amadis, Aughrim, Baliol, Ben Battle, Bendigo, Bill of Portland, Bridge of Canny, Bridge of Earn, Buccaneer, Burnaby, Bushey Park, Cabin Boy, Cantilever, Chaleureux, Charibert, Cherry Tree, Collar, Common, Cornstalk, Cremorne, Cylgad, Despair, Deuce of Clubs, Diamond Jubilee, Enthusiast, Fariman, Florentine, Florizel II, Flying Hackle, Fowling Piece, Forfarshire, Galliard, Galloping Lad, Gay Crusader, General Symmons, Goodfellow, Great Sport, Grebe, Happy Warrior, Harry of Hereford, Haut Brion, Hazlehath, Henry the First, Herald, Irishman, Jacobite, Jacquemart, Kildare II, Kilwarlin, Lally, Le Basilic, Lord Cliften, Lord Edward II, Melanion, Mercutio, Morion, Mushroom, Negofol, Pepper and Salt, Perigord, Peter, Petrarch, Philammon, Poussin, Prince Palatine, Radium, Red Heart, Rhidorrock, Rochester, Roseland, St. Angelo, St. Maclou, St. Mirin, St. Simonmimi, St. Victrix. Santo Strato, Simon Square, Soliman, Sunder, Surefoot, Tarporley, The White Knight, Torloisk, Uncle Mac, Valens, Vedette, Veles, Walsmgate, Whirlpool, Wilbrook, Willonyx, Wolf's Crag, Worcester, Zealot.

W danym wypadku też nie należy zapominać, że ogiery, które urodzone są w drugiej połowie ubiegłego stulecia, nie mogą być często reprezentowane w pierwszych czterech generacjach rodowodów młodych klaczy, np. Doncaster (3 razy) urodzony w 1870 r.

Przytoczone dane pozwalają nam sądzić, które reproduktory przyczyniają się najwięcej do sukcesów klaczy, jako matek stadnych w Anglii.

Nie jest to jednak dostatecznym, żeby wydać sąd o możliwej wartości klaczy, jako przyszłej matki stadnej, według jej rodowodu. Należy sklasyfikować reproduktory podług męskich linii krwi, a wtedy dopiero widocznym będzie, jakie linie są najlepsze a w liniach tych — jacy przedstawiciele. Najważniejszym bowiem jest wiedzieć, **którzy z potomków wielkiego stalliona najlepiej dziedziczą jego cenne zalety.**

LINIA ECLIPSE'A

Touchstone

- **Newminster** 11
  - Hermit 2
    - Tristan 31
    - Hazlehatch 1
    - Melanion 1 — Sweetheart 2
    - Peter 1
    - St. Mirin 1
    - Zealot 1
  - Lord Clifden 1
    - Hampton 20
      - Bay Ronald 37
        - Dark Ronald 28 — Son in Law 29
        - Bayardo 14
          - Gainsborough 9
          - Gay Crusader 1
      - Ayrshire 19 — Rob. the Devil 4
      - R. Hampton 5 — Forfarshire 1 — Mercutio 1
      - Speed 5 — Velocity 4
      - Ladas 2
      - Bushey Park 1
      - Cherry Tree 1
      - Walmsgate 1
    - Wenlock 3
    - Petrarch
      - Hackler 2 — Flying Hackle 1
      - Florentine 1
  - Laneret — Herald 1
- **Lord of the Isles** — Scottish Chief 2
- **Orlando** — Canary — Xenophon — Aughrim 1 — Count Schomberg 3
- **Ithuriel** — Longbow — Toxophilite — Musket 10
  - Carbine 15
    - Spearmint 12
    - Fowling Piece 1
  - Trenton 2
    - Torpoint 20
    - Cornstalk 1

Sterling

- **Isonomy 28**
  - Gallinule 40
    - White Eagle 10
    - Lesterlin 8
    - Wildfowler 7
    - Farriman 1
    - Great Sport 1
    - Poussin 1
    - Torloisk 1
  - Isinglass 30
    - John o' Gaunt 25
      - Swynford 24 — Hainault 9
      - Harry of Hereford 1
    - Jacobite 1
    - Veles 1
  - Le Noir 12
  - Janissary 5 — Jeddah 2
  - Common 1 — Mushroom 1
- **Cherry Ripe** — Red Heart 1
- **Energy** — Révérend 3 — Artisan 2
- **Enthusiast 1**
  - Eager 5
  - Lord Edward II 1

Weatherbit

Beadsman — Rosicrucian 2

Jack Tar

Cabin Boy 1

The Baron

- **Stockwell**
  - Doncaster 3
    - Bend Or 2
      - Bona Vista 28
        - Cyllene 106
          - Polymelus 60
            - Pommern 21
            - Phalaris 17
            - Black Jester 9
          - Lemberg 16
          - Cicero 14 — Friar Marcus 11
          - Minoru 9
          - Corcyra 5
          - Cellini 2
          - Br. of Earn 1
          - Cylgad 1
          - Jacquemart 1
      - Ormonde 5
        - Orby 28
          - Grand Parade 13
          - Flying Orb 5
        - Orme 39 — Flying Fox 4
      - Kendal 14 — Tredennis 14 — Bachel. Double 14
      - Goldfinch 10
      - Laveno 3 — Valens 1
      - Martagon 3
      - Orvieto 3 — Picton 5
      - Orion 2
      - Grebe 1 — Wilbrook 1
      - Radium 1
    - Muncaster — Saraband 7 — Worcester 1
  - St. Albans — Springfield — Sainfoin 52 — Rock Sand 12
    - Tracery 8
    - Rock Flint 2
    - Rochester 1
  - Lord Ronald — Master Kildare — Melton 13
    - Henry the First 1
    - Best Man 6
  - Lord Lyon — Minting 7 — Touchet
    - Necromancer 6
    - Juggler 2
  - Blair Athol — Baliol 1
  - The Duke — Bertram — Rob. the Devil 4 — Deuce of Clubs 1
- **Rataplan**
  - Blinkhoolie — Wisdom 3
    - Love Wisely 8
      - Amadis 1
      - Br. of Canny 1 — Cantilever 1
    - Rightaway 2
    - Surefoot 1
  - Ben Battle 1 — Bendigo 1

Galopin 56

- **Vedette 1**
- Desmond 36 — Charles o'Malley 6; Lomond 5; Irishman 1; The White Knight 1
- Persimmon 30 — Royal Realm 5; Your Majesty 2; Prince Palatine 1
- St. Frusquin 25 — St. Martin 3; St. Amant 2; Santo Strato 1
- William the Third 24 — Roseland 1; Willonyx 1
- St. Simon 84
  - Chaucer 19
  - St. Hilaire 10
  - St. Serf 4
  - Simontault 4
  - Childwick 2 — Gen. Symmons 1; Negofol 1
  - Bill of Portland 1
  - Collar 1
  - Diamond Jubilee 1
  - Florizel II 1 — Volodyovski 3
  - Haut Brion 1
  - Perigord 1
  - St. Maclou 1 — St. Victrix 1
  - St. Simonmimi 1
  - Simon Square 1
  - Soliman 1
  - Tarporley 1
- Donovan 8
  - Matchmaker 20
  - Velasquez 5
- Galeazzo 2
- Gaillard 1
- Galloper Lad 1
- St. Angelo 1
- Q. Birthday 2 — Santoi 3
- Burnaby 1
- Uncle Mac 1
- Hagioscope 4
- Sundridge 59 — Sunstar 45 — Buchan 18; Sunder 1

Speculum

- Rosebery — Acclaim 1
- Amphion 31 — Happy Warrier 1; Lally 1 — By George 1

LINIA HEROD'A

Wild Dayrell

Buccaneer 1
- See Saw 7 — Loved One 26; Despair 1; Whirlpool 1
- Kisber — Crafton 2

The Rake — Pepper and Salt 1 — Grey Leg 2

Sweetmeat

Macaroni — Macheat 4 — Din. Forget 2 — Dinneford 2

Parmesan — Cremorne 1

Lexington

Norfolk — Emp. of Norfolk — Americus 4

Virgil

Hindoo — Hanover 5

Windhound

Thormanby — Atlantic — Le Sancy 3

Le Sancy
- Le Samaritain 16 — Roi Hérode 19 — — The Tetrarch 13
- Le Basilic 1 — Kildare II 1

Charibert 1

LINIA MATCHEM'A

West Australian

Solon
- Barcaldine 14
  - Marco 36
  - Goodfellow 1 — Chaleureux 1
  - Morion 1
  - Wolf's Crag 1
- Arbitrator — Kirwarlin 1

Marco 36 — Marcovil 23 — Hurry On 22 — Capt. Cuttle 4; Neil Gow 22

Philammon 1, Joskin — Rhidorrock 1

Tablice te naocznie wskazują, które z wielkich reproduktorów — najczęściej się powtarzając w rodowodach wybitnych klaczy stadnych — wywierają największy wpływ na hodowlę, jeśli chodzi o przyszłe matki stadne; najpoważniejszym jednak jest uwypuklenie (przez tablice), jacy przedstawiciele linii krwi odgrywają tu największą rolę.

Przykłady. I. Najlepszym synem Hamptona — z punktu widzenia tematu danego studium — jest Bay Ronald; jeżeli więc klacz idzie na Hampton'a przez synów lub wnuków Bay Ronald'a — jest to doskonale, jeśli zaś przez Bushey Park lub Cherry Tree — rokuje to znacznie mniejsze nadzieje na jej wartość w stadzie.

II. W razie, gdy w rodowodzie klaczy Cyllene reprezentowany jest przez Polymelus'a, Cicero, Lemberg'a — śmiało można patrzeć w przyszłość, natomiast przy obecności Cylgad'a, Bridge of Earn'a lub Jacquemart'a trudno spodziewać się większych wyczynów hodowlanych tej klaczy.

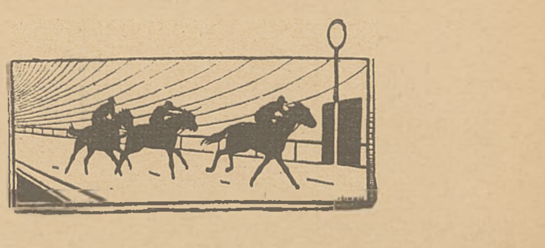
III. Krew wielkiego stayer'a Barcaldine'a jest bardzo pożądana, jeśli przelewa się przez syna Marco lub wnuków jego Marcovil'a i Neil Gow. Ta sama krew dużo traci na wartości, jeżeli wprowadza ją Goodfellow, Morion lub Wolf's Crag.

W zakończeniu tej części studium, która dotyczy Anglii, należy wymienić imiona tych wielkich stallionów, filarów rasy, które najwięcej odznaczyły się, jako przodkowie wybitnych klaczy stadnych.

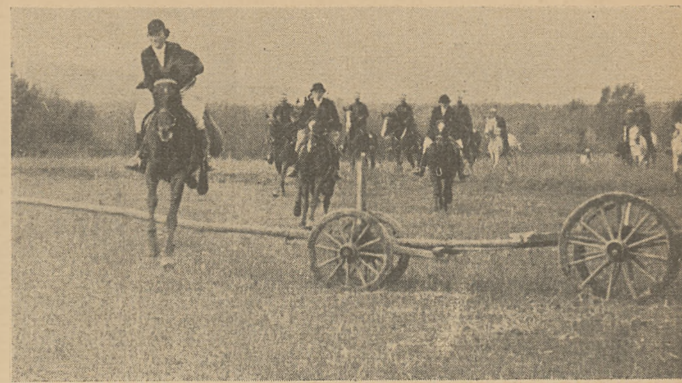
Są to:

St. Simon, Galopin, Isonomy, Hampton, Hermit, Bend Or.

(d. c. n.)







Dzień św. Huberta w Dębicy

Jak co roku na terenie Dębicy i okolicy odbywają się biegi myśliwskie za psami, organizowane przez miejscowy pułk kawalerii.

Biegi te są kolejno mastrowane przez biorących udział jeźdźców.

Zdjęcia niniejsze przedstawiają fragmenty z biegu prowadzonego przez M. Balko w Latoszynie.

Bieg myśliwski Poznańskiego Klubu Jeździeckiego

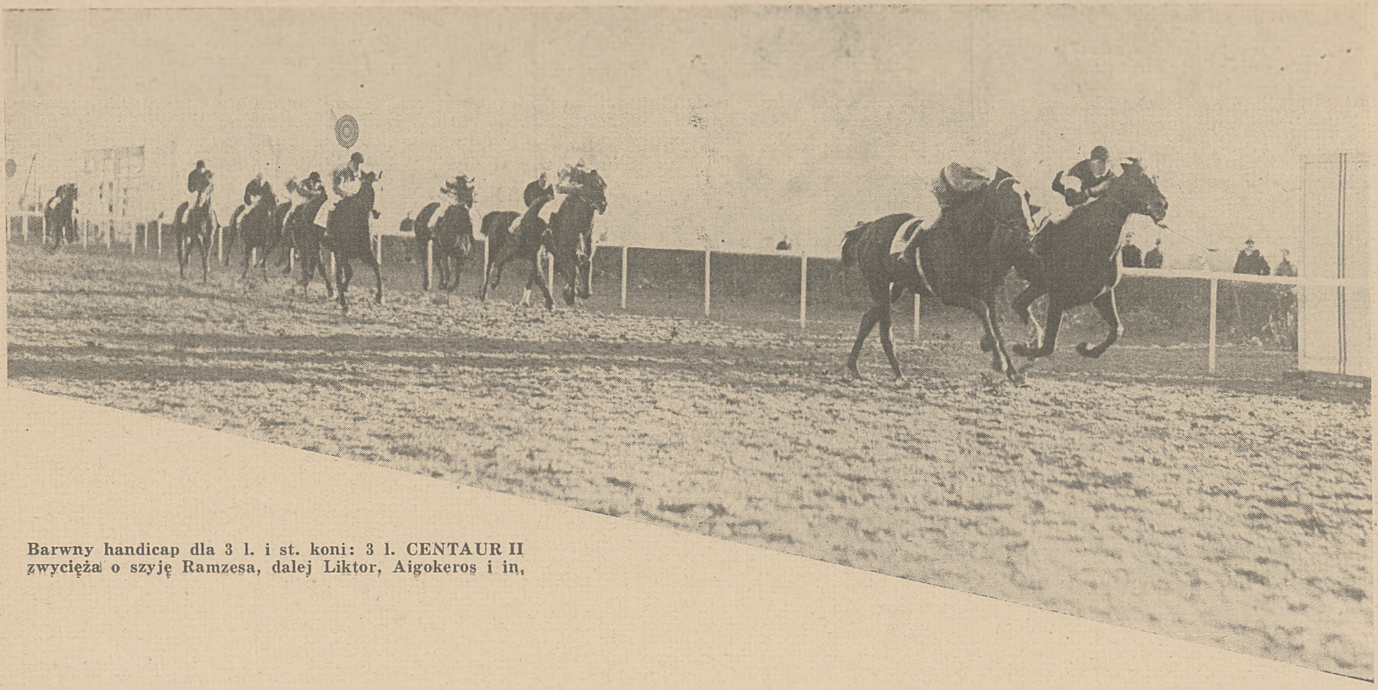
Tegoroczny II Bieg Myśliwski św. Huberta, który odbył się onegdaj z inicjatywy Poznańskiego Klubu Jeździeckiego, okazał się imprezą bardzo udaną.

Przy dźwiękach tradycyjnego marsza myśliwskiego, wykonanego przez orkiestrę wojskową, wyruszyli jeźdźcy punktualnie o godz. 14½ w teren. Trasa prowadziła przez Błonia Grunwaldzkie, wieś Ławicę, Krzyżowniki do Golęcina (ogólem ca 10 km) i była w sześciu miejscach zatarasowana przeszkodami. Ślicznie przedstawiał się stosunkowo wysoki zjazd w Krzyżownikach, na którym jeźdźcy musieli wykazać umiejętność opanowania konia. Zakończenie biegu nastąpiło w golęcińskim lesie, gdzie master klubu dał znak, że zauważył lisa i że należy go odszukać po śladach jego, oznaczonych w odstępach kilkunasto-metrowych papierkami. Zdobywcą lisa okazał się ppor. Chmiel.

Po rozdaniu pamiątkowych żetonów jeźdźcom przez p. dyr. Sztarkową, nastąpił odjazd do ujeżdżalni klubu przez Sołacz ulicami miasta. Imponujący korowód jeźdźców cywilnych, wśród których ładnie uwydatniały się czerwone fraki, przedstawiał widok dla publiczności nie codzienny i z entuzjazmem przyjmowany.

Bieg zakończył się tradycyjną zakąską z bigosem w ujeżdżalni Klubu, bardzo pomysłowo i gustownie zamienionej emblematami narodowymi i klubowymi.





Barwny handicap dla 3 l. i st. koni: 3 l. CENTAUR II zwycięża o szyję Ramzesa, dalej Liktor, Aigokeros i in.

Sezon dodatkowy wyścigów konnych w dniach 5 – 20 listopada 1938 r.

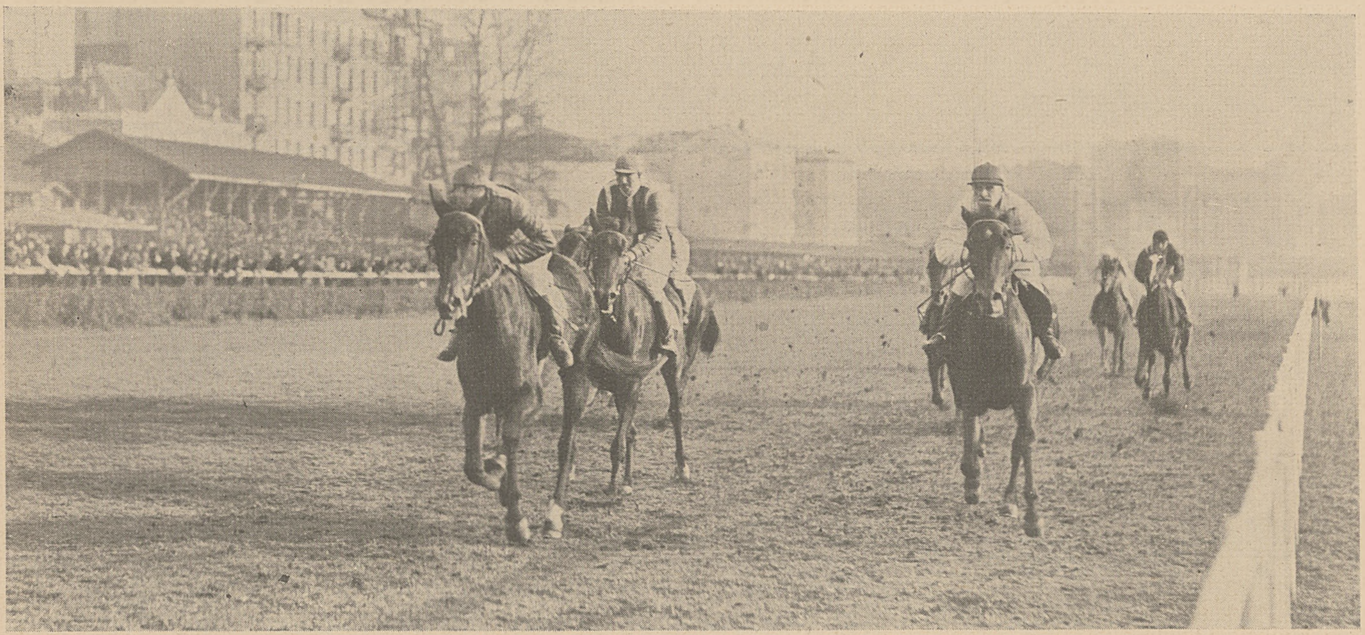
Głównymi nagrodami sezonu dodatkowego były handicapy. Te gonitwy — czy to płaskie czy też z płotami — znalazły bardzo dobrą, niekiedy wprost wspaniałą obsadę. Rozegrany w dniu 13.XI. **handicap z nagr. 4000 zł** dla koni 4 l. i st. na dyst. 1600 m. zgromadził u startu 11 koni (z 13 zapisanych). Na froncie znalazły się dwa konie po Torelore — **Dapifer** (—1 kg) i Iris (+ 1 kg) — obadwa pięciolatki, a trzeci był 4 l. Prater. Forma Dapifera przy końcu sezonu wzniosła się wysoko (w dniu 9.XI. wygrał łatwo gonitwę na dyst. 1600 m) to też w omawianym handicapie został on przez handicapera potraktowany surowo, a mimo to zwyciężył pewnie.

Handicap z nagr. 4000 zł dla 3 latków na dyst. 2200 mtr. (12.XI.) wygrała **Capri** (—½ kg), drugi był Wisconti (+ ½ kg), za którym tuż blisko była Renta (+ 1 kg). Capri zdobyła na początku sezonu handicap Otwarcia, później biegała bardzo źle — od wyścigu do wyścigu gorzej — to też miała wagę korzystną, jednak wyższą niżby to wynikało z jej formy w ostatnich czasach. Czwarta w tej gonitwie była Old Girl.

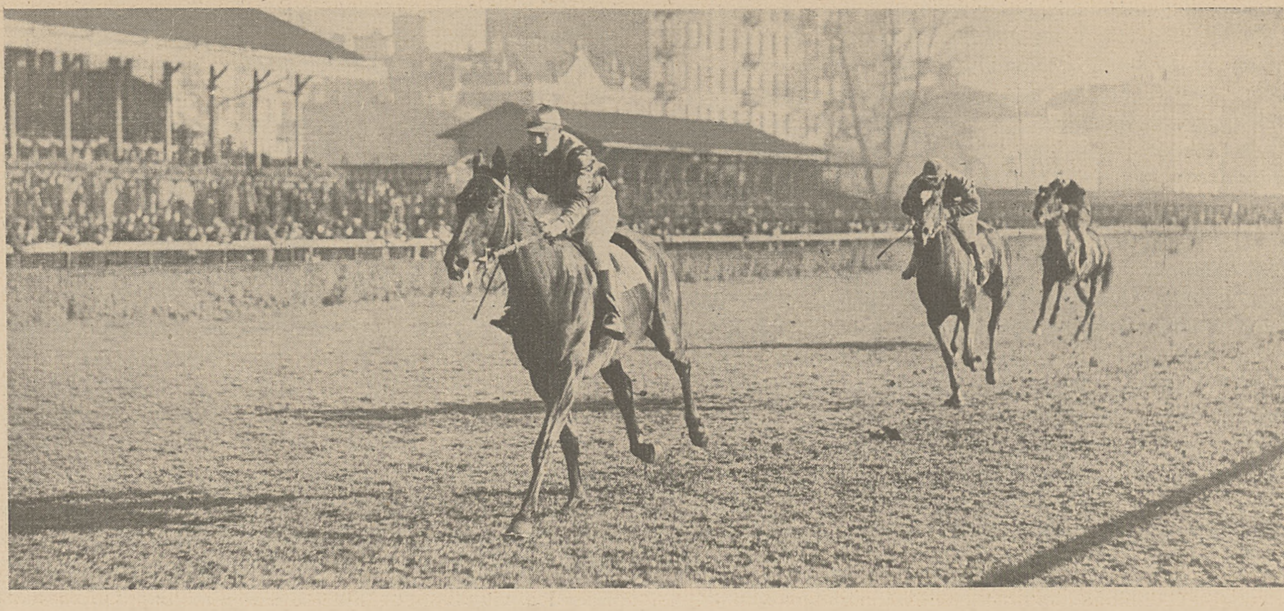
Handicap z nagr. 3000 zł dla 4 l. i st. na dyst. 2200 m, rozegrany 6.XI. wypadł słabo pod względem ilościowym— biegało tylko 5 koni — lecz zakończył się walką, w której og. **Parnar** (—3½ kg) pokonał o szyję kl. Prokne (—1 kg). Trzeci o dwie dług. był półkrwi Elf (—4½ kg).

Handicap z nagr. 3000 zł dla 3 l. na dyst. 1600 m, w obsadzie 6 koni, zakończył się zwycięstwem lekkiej (—5 kg) wagi, **kl. Muza II:** silnie wysyłana wyprzedziła ona og. Allongo (+1½ kg) o 3 dł. Trzeci Ramzes (—5 kg).

W dniu 10.XI. 12 koni wyszło do startu w handicapie **z nagr. 2400 zł** na dyst. 2100 m, 3 l. **Centaur II** (—1 kg),



Finisz nagrody dla dwulatków: AMBROZJA, POJATA, UFA i in.



2 l. og. COLT (Bafur — Con Amore) łatwo bije Pierrette i Baladę II.

w walce, o krótką szyję pobił również trzyletniego Ramzesa (—5 kg). Trzeci był Liktor (4 l. pod wagą — 7½ kg), a w połowie prostej walczyły jeszcze o zwycięstwo w dobrze skupionej stawce Primavera II i Aigokeros.

W tydzień później (17.XI.) rozegrany handicap z taką samą nagrodą i na tym samym dystansie, lecz dla nieco lepszych koni, zakończył się zwycięstwem 4 l. **Larifari** (—4 kg) nad 3 l. Jenissiejem (—2 kg) i 3 l. Wambą (+½ kg); biegało 10 koni.

W ostatnim dniu sezonu (20.XI.) w takim samym handicapie rozegranym **na dyst. 2400 m** ruszyła stawka złożona z 14 koni — widok na torze warszawskim bardzo tylko rzadko spotykany, a dla każdego widza atrakcyjny. Zwyciężyła **Old Girl** (—2½ kg), 3 l. córka Eclair'a, wyprzedzając o długość 6 l. og. Dell (—3½ kg). Trzeci Peryskop, przed Wiscontim i Prokne. Zgrupowanie koni w połowie prostej — bardzo dobre. Przez chwilę wydawało się, że wyścig wygra Dell, którego doskonała forma, po przegraniu nagrody sprzedażnej do Odonicza w dniu 15.XI. — była zastanawiająca i była przedmiotem dochodzenia ze strony Komisarzy.

Stosunkowo dobrze obsadzone były także dwa **handicapy z płotami,** z których jeden **z nagr. 2500 zł** na dyst. 3000 m (12.XI.) zdobyła łatwo **Hestia** (—5½ kg) od Orleana i Trzaska w polu 8 koni, a drugi, **z nagr. 2000 zł** na dyst. 3000 m (19.XI.) wygrał **Orlean** (—2 kg) po walce z Taigą —5½ kg), a trzeci był Royal Fox. Taiga prowadzona na froncie szła dużo lepiej niż w handicapie 12.XI., kiedy najniepotrzebniej została odciągnięta. Pozostałe dwie gonitwy z płotami wygrały: jedną **Ondée,** drugą **Centaur II.** Pół-siostra Neona, kl. Ondée, na płotach uspokoiła się i potrafiła wygrać także wyścig płaski w sezonie dodatkowym, **nagrodę 1700 zł** w ostatnim dniu sezonu. Centaur II powinien w następnym roku odegrać dużą rolę w gonitwach z płotami i jest obiecującym materiałem na steepler'a.

Gonitwę **z nagr. 2400 zł** rozegraną na dystansie 2800 mtr. wziął syn Dżemsa — 3 l. og. **Derwisz III,** bijąc płn. Kubania. Gonitwę **z nagr. 2200 zł** na dyst. 2400 mtr. zdobył 3 l. **Rakoczy,** który wygrał jeszcze drugi wyścig w sezonie dodatkowym — po bardzo nieszczęśliwym roku: Rakoczy biegał przedtym 13 razy i nie mógł ani razu wygrać. **W nagr. 1700 zł** (17.XI.) półkrwi **Elf** łatwo wyprzedził Akcepta.

Charekterystycznym i powiedzielibyśmy **dodatnim** zjawiskiem zaobserwowanym w sezonie dodatkowym, było **oszczędzanie choćby trochę lepszych dwulatków.**

W nagr. 3000 zł (6.XI.) biegało tylko 3 konie. **Le Pirate** pobił tu Końcówkę i bardzo źle biegającego Benito, któremu niedawna walka z Marsiglio utkwiła widać w kościach. W **nagr. 2500 zł** (5.XI.) **Szatmar** z łatwością wyprzedził **jedyną** swą współzawodniczkę Sumatrę II. Szatmar doszedł do pełnej formy i wymieniona gonitwa stanowiła trzecie z rzędu zwycięstwo syna Bafur'a i Hazy.

W takiej samej gonitwie w dniu 13.XI. biegało 4 konie — zwyciężył **Cziczikar.** Gonitwę dla koni, które nie wygrały 4000 zł wziął **Colt** — biegało 3 konie. Nawet gonitwy dla dwulatków, które nie wygrały 3000 zł — i te miały naogół bardzo słabe obsady i widoczne było, że właściciele starają się oszczędzić (i nie „zagrać") każdego choćby trochę lepszego dwulatka. Gonitwy dla dwulatków z ograniczeniami 500 zł i 1000 zł — miały natomiast duże powodzenie, tak samo jak i gonitwy sprzedażne dotowane nie wysoko.

Pojawiły się jeszcze dwulatki, które nie biegały, jak np. syn Büvesz'a i Gibson Maid — **og. Felsztyn,** który wygrał w sezonie dodatkowym dwie gonitwy.

Stochód (Villars i Fala III) po zajęciu trzech drugich miejsc w sezonie właściwym, zdobył pierwszą nagrodę 1500 zł od Bessie, która w sezonie dodatk. wygrała nagrodę 1400 zł. Kres biegał raz, lecz podobnie jak w poprzednich gonitwach — zawiódł; może rok przyszły przywoła go do formy, jaką zdradzał w miesiącach letnich na galopach, zanim nie uległ wypadkowi.

Program sezonu dodatkowego nie dopuszczał do dalszego udziału w gonitwach konia, który po 4.XI. tj. po zakończeniu właściwego sezonu, zdobył **dwie pierwsze nagrody.** Możliwości te wykorzystały następujące konie: 5 l. Dapifer, 3 l. Centaur II, 4 l. Ikarja, 3 l. Hermosa II, 3 l. Graf, 3 l. Fenszek, 3 l. Donka, 3 l. Jesion, 3 l. Ondée, 4 l. Palamis, 3 l. Rakoczy, 3 l. Odonicz oraz dwulatki Felsztyn i Orkan II. Wyścigi sprzedażne w ilości 16 udały się na ogół dobrze — zwłaszcza jeśli szło o wyścigi „tańsze". Natomiast wyścigi dla koni starszych **z wyższą oceną** — były zupełnie chybione; gonitwa sprzedażna z **nagr. 2000 zł** rozegrana w dniu 13.XI.. przez 3 konie sprawiła wrażenie wprost przygnębiające. Za wyjątkiem jednego wypadku —

w pozostałych 15 gonitwach zwycięskie konie z gonitw sprzedażnych były licytowane, czasem nawet żywo, a większość koni (9) przeszła do innych rąk.

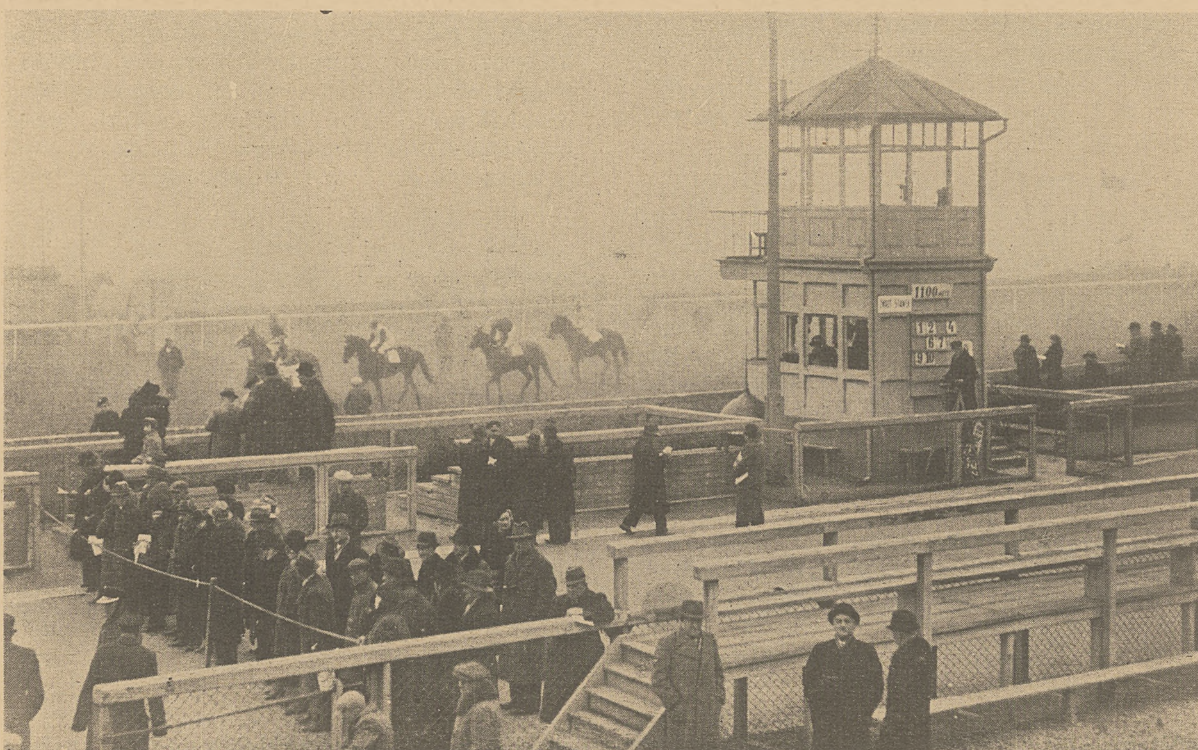
Ze stajen, które w r. b. wygrały ponad 100.000 zł nie wzięły udziału w sezonie dodatkowym: 1) st. Łochów (za wyj. kl. Rzeka w gon. sprzedażnej), 2) st. p. M. Bersona, 3) p. Cz. Andrycza, 4) pp. Glińskich.

Najwięcej gonitw, bo 9, wygrała w sezonie dodatkowym stajnia Wierzbno, zwana także żartobliwie „stajnią Jeremiego". Stajnia I. G. ks. Nauruza, która w sezonie właściwym wygrała niewiele, zdobyła 6 gonitw. 5 wyścigów wygrała stajnia Jordan, zaś 4½ stajnia p. Zb. Dobieckiego. Po 4 wyścigi wzięły w sezonie dodatkowym stajnie: pp. A. Budnego, M. Bronikowskiej, pp. Litewskiego i Mikke, Rościszewskiego, M. Wąsowskiego, K. Wodzińskiego. Po 3 zwycięstwa odniosły stajnie: p. J. Bukowskiego, st. Leliwa i st. Nałęcz. Po 2 wyścigi wygrały stajnie pp. Broszkiewicza i Bagniewskiego, pp. K. i S. Enderów, H. bar. Maltzana, st. Podkowa, A. hr. Rostworowskiego, st. Michałowo, dr. Schlingmanna, J. Wróblewskiej. 1½ gonitwy zanotowaliśmy dla stajni p. A. Mieczkowskiego. Pozatym 31 stajen wygrało po jednej gonitwie. Suma nagród rozegrana w sezonie dodatkowym we wszystkich gonitwach (za wyjątkiem sprzedażnych) wyniosła nominalnie **224.290 zł** (a więc o 16.000 zł więcej niż w r. ub.), zaś w nagr. sprzedażnych 38.747 zł 50 gr (a więc o 2500 zł więcej niż w r. ub.). Dnie powszednie nie dawały żadnego dochodu — wpływy wystarczały zaledwie na pokrycie nagród i kosztów. Głównym celem jednakże sezonu dodatkowego jest dopomożenie mniejszym, wzgl. mniej szczęśliwym stajniom do wygrania jeszcze pewnych sum umożliwiających egzystencję. Ten cel przynajmniej w znacznej mierze został osiągnięty.

Pogoda naogół była dobra — jak na tę porę roku. Deszczu było na szczęście mało, ale też i dni naprawdę pogodnych — bardzo mało.

W sobotę 12 listopada gonitwy odbywały się w gęstej mgle — tylko sam finisz był widoczny.

W czasie sezonu dodatkowego część budynków stajennych na torze mokotowskim była już rozebrana i wiele koni odeszło na Służewiec, a niektóre stajnie odeszły wcześniej na zimowe leże. Miało to pewien wpływ ujemny na ilość startujących koni: 19.XI. biegało o 14 koni mniej niż w roku ubiegłym, 9.XI. — o 8 koni mniej, 8.XI. — 17 koni mniej; pozatym prawie wszystkie dni dodatkowe wykazały różnicę 3—4 koni na niekorzyść roku bieżącego — tak że skutki budowy nowego gmachu Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w czasie sezonu wyścigowego musiały odbić się ujemnie na finansach Towarzystwa, a w niektórych wypadkach — na formie koni.



Powrót do wagi we mgle.

OD ADMINISTRACJI

PROSIMY P. P. PRENUMERATORÓW

O UREGULOWANIE NALEŻNOŚCI ZA KWARTAŁ IV-ty

Wyścigi za granicą

ITALIA.

Nearco, Ursone, Procle. — Dalsza grupa trzylatków. — Gaio i niektóre konie starsze. — Sytuacja wśród dwulatków zupełnie niewyjaśniona.

Ponowne spotkanie trzylatków Ursone i Procle w **Premio d'Autunno** (67500 lir, 2400 m) przyniosło ten sam rezultat co w St. Leger: **Ursone** (Cavaliere d'Arpino i Duet) przyszedł o 4 długości przed Procle, zaś o 5 dług. trzeci był Raibolini, 5 l. ogier, o którym piszę poniżej. Szczupłe pole uzupełniał 3 l. Nicostrato. W ten sposób ustaliła się kolejność trzylatków włoskich; Nearco góruje nad wszystkimi, drugie miejsce zajmuje Ursone, ale przypuszczam, że w odstępie 5—6 kg, zaś trzeci jest Procle — gorszy od Ursone o 3½—4 kg. Dalsza grupa trzylatków nie da się już tak wyraźnie sklasyfikować. Czwarte miejsce należy się sprzedanemu do Anglii ogierowi Bistolfi. Piąte — klaczy Silvana.

Następną grupę stanowią: Attalo, Gabbro, Jacopo Robusti, Saladillo, Tedraedro, Gaddo Gaddi, Ghislando.

Cztery wyścigi pod rząd zdobył 3 l. og. **Attalo** (The Winter King) stajni Tesio - Incisa i zarekomendował się jako koń długodystansowy. Nieprzerwaną serią tryumfów w niewielkich przeważnie wyścigach może się pochwalić inny trzylatek stajni Tesio - Incisa, og. **Jacopo Robusti** (Manna): po przerwie prawie półrocznej wygrał on już 5 gonitw po kolei, przyczym ostatnio zwycięstwo odniósł w nieco lepszej bo 15000-nej gonitwie **Pr. Oggiono.**

Odżył również **Gaddo Gaddi** (Ortello — Giovanna Dupre), który po długiej przerwie od lutego, wyszedł do startu 1 listopada wygrywając Pr. Olmo, zaś w trzy dni później drugi niewielki wyścig. Następny wyścig przyniósł jednakże porażkę: Gaddo Gaddi nie mógł dać 4 kg wagi równolatkowi **Tetraedro** (Salpiglossis), który go pobił o długość.

Dobrym trzylatkiem jest Saladillo (Cavaliere d'Arpino): na ostatnie jego 6 startów przypada 4 wygrane — najwartościowszą nagrodę Pr. Castel di Tora 20.000 lir. musiał podzielić z Carrossio. W Pr. Duca d'Aosta pokonał go będący w wybornej formie 5-cio l. Pizzo di Sevo. W Pr. Principe di Piemonte był trzeci, ale gonitwę tę wygrał dobry czterolatek Gaio, któremu poniżej poświęcę osobną wzmiankę.

Trzyletni **Domenico Ghirlandaio** jest koniem mniejszej klasy od swego o wiele słynniejszego brata, niemal niepobitego Donatello II. Jak każdy koń ze stajni Tesio-Incisa musiał on wygrać kilka gonitw (ostatnio Pr. Cancelli), ale nie stoi on wyżej od takiego np. Nicostrato: **Procle** (Cavaliere d'Arpino) bez trudu wyprzedził tę parę w **Pr. Piazzale** (20.000 lir).

Nabyta w łonie matki, bardzo interesującego pochodzenia 3 l. klacz **Luca della Robbia** (Plantago i Links Tor) wyszła poraz pierwszy do startu dopiero 16 października: biegała 3 razy i wygrała dwukrotnie, zaś raz przegrała do wcale niezłego rówieśnika og. Ghislando, dając mu zresztą 2 kg. Byłem w Newmarket na likwidacji stada Washington Singer'a i dziwiłem się jak tanio kupił p. Tesio klacz Links Tor — za 1450 funtów. Sądziłem, że jest jałowa, jednak okazało się, że jest źrebna, bo urodziła się Luca della Robbia.

Og. 3 l. **Ghislando,** syn Michelangelo, wykazał na jesieni dobrą formę i był pierwszy kilkakrotnie.

Po zejściu z toru wybornego czterolatka El Greco, najlepszym koniem z rocznika 1934 był **Gaio.** Ten 4 l. syn ogiera Sans Crainte odznaczył się wybitnie w sezonie jesiennym — był on dużo lepszym koniem niż na wiosnę. W r. ub. zaliczałem go do czołowych trzylatków. Gdy z pola walki zniknęły Donatello II, El Greco, Amerina — Gaio jest obecnie najlepszym włoskim czterolatkiem. Szczególnie odznaczył się zdobywając **Premio de Sempione** (67.500 lir, 2400 m) przyczym rzucił trzylatka Attalo o 8 dług. a Gabbro przyszedł o 4 dł. trzeci; czwarty był także trzylatek Tobruk (syn Cavaliere d'Arpino, użyteczny trzylatek, który przed tym wyścigiem i potem wygrywał wyścigi); piąty był 5 l. Raibolini i ostatni 3 l. Opimio, Był to ze strony Gaio dobry wyczyn i w tej gonitwie Procle, jak sądzę, nie byłby go pobił — na to trzebaby Ursone. Zwycięstwo w Pr. Sempione poprzedzone było **trzema** innymi w gonitwach z nagrodami 30.000, 30.000, 20.000 lirów, z których dwie Gaio wygrał w Meranie. Jeszcze wcześniej Gaio stanął łeb w łeb z Milazzo, dając mu 4 kg (p. Nr 29 „J. i H.") i w formie obecnej Gaio jest lepszy od Milazzo o dobre 5 kg.

Ukoronowaniem serii zwycięstw ogiera Gaio był tryumf **w II Pr. Duca d'Aosta:** na dystansie 3600 m wyprzedził on z łatwością (o 8 dług.) 3 l. Tigrino.

5-cio l. **Muzio,** syn Ksar'a, wygrał 3 gonitwy, bijąc dwukrotnie 3 l. og. Haeran i raz 5 l. ogiera Pizzo di Sevo, lecz wówczas, a mianowicie w Pr. Campidoglio, dawał mu 3 kg wagi. Gdy jednakże w Pr. Grotaferrata Muzio spróbował dać ogierowi Pizzo di S. 5 kg wagi — przegrał o długość. Syn Ksar'a, 5 l. **Pizzo di Sevo,** odniósł pozatym jeszcze dwa zwycięstwa, przyczym w **Pr. Duca d'Aosta** (25.000 lir., 2400 m) pokonał niezłego trzylatka Saladillo, a w **Pr. Casalvieri** — klacz Brunellesca'ę, która na wiosnę dobrze biegała nawet w klasycznych gonitwach. Trzyletni Saladillo potrafił jednakże raz mu się zrewanżować w Pr. Leonessa. Trzy wyścigi z rzędu wygrała 4 l. **Rosanna,** córka Cavaliere d'Arpino.

***

Sytuacja wśród dwulatków nie jest jasna. Do tej pory żaden koń nie zapowiada się na Donatello II lub Nearco. Dwulatki biją się wzajemnie, a zwycięstwa odnoszą po walkach — żaden jeszcze nie ujawnił stylu swoich dwóch wielkich poprzedników. Ale... konie jak Nearco lub Donatello II nie mogą, rzecz prosta, rodzić się co roku.

Zarówno Vezzano (zwyc. w Criterium Nazionale, p. Nr 29 J. i H.) jak i Spolvero — tak, zdawało się, obiecujący — zawiodły zupełnie w **Gran Criterium** (67.500 lir, 1500 m). Gonitwa zakończyła się walką, którą wygrała kl. **Bautta** (Onafrasimus), bijąc o ½ dług. kl. Nero d'avorio (Ortello); o szyję trzeci był Erice i o szyję czwarty Vezzano. Dalej: Stadio, Silvano, Spolvero, Foscari. Zwycięstwo to było zupełnie nieoczekiwane, bowiem Bautta przegrała poprzednio Pr. Dormello do **Lafcadio (Apelle),** w Criterium Naz. była bez miejsca, w Pr. Acquabella — trzecia za Sagra i Nera d'avorio, przedtym wygrała małą gonitwę. Wkrótce potem rozegrano znowu 100.000 nagrodę **Pr. Tevere** (1400 m). Tutaj zwyciężył **Erice** (Asterus) bijąc o ¾ dł. klacz Sagra, og. Maenio, og. Pongo, kl. Nera d'avorio i in.; Buonarotti był trzeci z końca w polu złożonym z 12 dwulatków. Kilka słów o zwyciężonych. Sagra, córka angielskiego The Yellow Dwarf, była druga w Pr. Vimercate za Vezzano, a wygrała **Pr. Acquabella.** Maenio (Nesiotes) zdobył Pr. Monte Secco bijąc Lafcadio. Do tej pory żaden dwulatek nie pokazał formy jako tako ustabilizowanej. Tymczasem, zdala od wielkich gonitw wygrywał sobie wyścigi **Bozzetto,** obiecujący dwulatek stajni Tesio - Incisa. Syn Pharos'a i Bunworry po Great Sport i Waffles (matka og. ang. Manna — 2000 gw. i Derby) był trzykrotnie pierwszy (w Pr. Luino, Pr. Monterobbio, Pr. Bresso). W Pr. Luino po walce i tylko o krót-

ki łeb udało mu się pobić kl. Faleria, która w Pr. del Dado była druga za Erice, późniejszym zwycięzcą w Pr. Tevere. Wydawało się, że Erice i Bozzetto — staną na czele rocznika; spotkanie tych dwóch dwulatków nastąpić miało w **Premio Chiusura** (nagr. Zamknięcia, Criterium dla 2 l. i starszych koni, 1400 m, z nagrodami 100.000 lirów) i zapowiadało się, rzecz prosta, bardzo zajmująco. Lecz Erice nie poszedł w tej gonitwie, a Bozzetto powiększył konfuzję wśród dwulatków, przegrywając o ¾ dług. do **Maenio** (Nesiotes). O krótki łeb trzecia za Bozzetto była Sagra, czwarty Vezzano (Crit. Nazion.), a piąta... Bautta, która niedawno zdobyła Gran Criterium. Kto rozwikła ten włoski „coctail" — upije się napewno! O klasyfikacji dwulatków tegorocznych nie ma mowy. Można tylko wymienić dwulatki tworzące grupę czołową, na którą składają się:

Maenio (Nesiotes) — zwyc. w Pr. Chiusura, III-ci w Pr. Tevere, wygr. Pr. Monte Secco.

Erice (Astérus) — zwyc. w Pr. Tevere, III-ci w Gr. Criterium, wygr. Pr. del Dado).

Bozzetto (Pharos — Bunworry) jest rodzonym bratem kl. Bernina oraz Brueghel; był drugi w Pr. Chiusura, wygrał pozatem 3 gonitwy.

Vezzano (Ortello) — zwyc. w Crit. Nazion, IV w Pr. Chiusura, IV w Gr. Criter. wygrał Pr. Bimbi.

Bautta (Onafrasimus) — zwyc. w Gran Criterium.

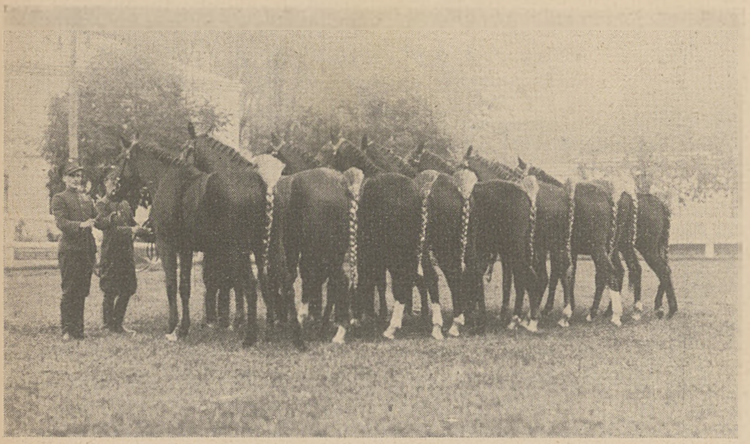
Sagra (The Yellow Dwarf) — II-a w Pr. Tevere, III. w Pr. Chiusura, II. w Pr. Vimercate, wygr. Pr. Acquabella.

Nera d'avorio (Ortello) — II w Gr. Criterium, wygr. Pr. Besnate.

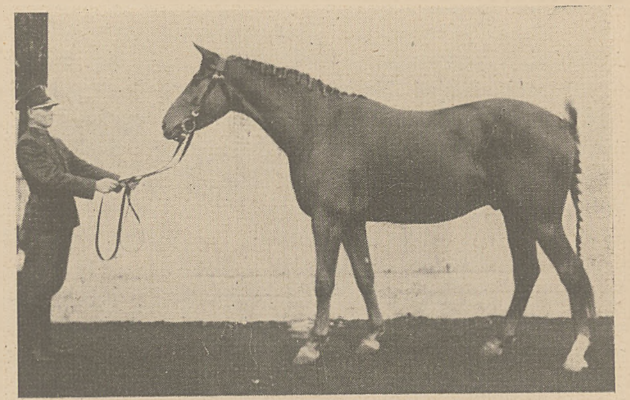
Pozatym można wymienić jeszcze: **Stadio** (II-gi w Crit. Naz.). **Dagherotipia** (XVII Triennale It.), **Faleria**, **Buonarotti** (Crit. Labronico, Pr. Divino Amore), Silvano, Spolvero, Lafcadio, Irpino. Raz biegał i wygrał 2 l. og. **Incisione** ze st. Tesio - Incisa. Może to być klasowy koń — pochodzenie ma wspaniałe: ojcem jego jest wyborny Cranach a matką klasowa Ingoberta po Hurry On, klacz, która w ¾ jest siostrą derbistki kl. Jacopa dell Sellaio. Może więc Incisione wzniesie się ponad grupę wzajemnie bijących się dwulatków?

Przerwa w wyścigach w Italii prawie nie istnieje: w grudniu życie wyścigowe chroni się do Neapolu, w styczniu już są wyścigi w Rzymie, a w lutym już mamy znowu sezon w Mediolanie, Rzymie i potrochu w całych Włoszech.

Sans le Sou.



Grupa koni zakupionych przez delegację bułgarską przed załadowaniem.



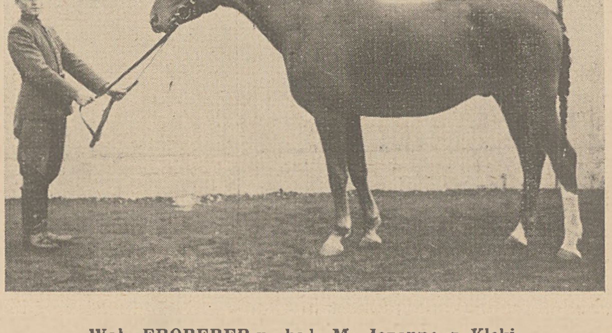
Wał. KORDIAN x, hod. K. Walewskiego z Inczewa.

Konie wierzchowe dla Bułgarii

W końcu miesiąca października i pierwszych dniach listopada bawiła u nas delegacja armii bułgarskiej w osobach: płk. lek. wet. Rusi Wenoffa i mjr. pułku gwardii konnej Piotra Anguełoffa. Celem pobytu delegacji był zakup koni wierzchowych dla wysoko postawionych osobistości w Bułgarii i celów sportowych. W czasie swego pobytu delegacja zwiedziła naszą hodowlę huculską, zakupując kilka koników huculskich dla dzieci króla bułgarskiego. Jak widzimy stosunki nasze z Bułgarią na odcinku końskim zyskują coraz realniejsze wyniki. Pobyt Szefa Remontu armii bułgarskiej płk. Marcowa na wystawie w Lublinie umożliwił mu należyte poznanie i ocenę naszego pogłowia koni, a bytność w kilku ośrodkach hodowli państwowej przekonała go, że posiadamy solidne fundamenty w naszej hodowli, zapewniające jej pomyślną i wydajną przyszłość. Wynikiem tego był zakup próbnej partii 40 koni pociągowych dla potrzeb artylerii bułgarskiej, w drugiej połowie lipca bież. roku. Opinia o zakupionych koniach, wyrażona w szeregu pismach do nas, jest jak najlepsza. Przyjazd zaś obecnie delegacji, poraz trzeci już w roku bieżącym, po zakup koni wierzchowych i huculów wszechstronnie potwierdza należytą i korzystną ocenę naszego konia przez Bułgarię. W najbliższych dniach ma się rozstrzygnąć sprawa dostawy dla Bułgarii bardzo poważnej ilości koni pociągowych. Transport ostatnio zakupionych koni dnia 3 listopada przekroczył granicę w Śniatyniu i pomyślnie doszedł do Bułgarii. Uzyskane wiadomości o sprzedanych koniach będą podane bezpośrednio zainteresowanym hodowcom.

Na podstawie wykazu odstąpionych koni*) armii bułgarskiej możemy mieć nadzieję, że należycie będą one reprezentować naszą hodowlę i dobrze spełnią swoje zadania. **K. W.**

*) Wykaz koni pomieszczony jest w kronice.



Wał. EROBERER x, hod. M. Jouanne z Klęki.

KRONIKA

KRAJOWA

OSOBISTE

W dniu XX-cia Niepodległości zostali odznaczeni Złotym Krzyżem Zasługi, za pracę na niwie hodowli koni i zaopatrywania wojska w konie:

inż. Witold Pruski, naczelnik Wydziału Chowu Koni w Min. Roln. i Ref. Roln.,

mjr. Karol Wisłouch, kierownik Remontu,

mjr. Józef Weitzkorn, lek. wet., członek Komisji Remontowej.

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" składa odznaczonym najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy.

Jeździectwo

KOMUNIKAT P. Z. J.

Finlandia ustaliła daty dla wszystkich zawodów olimpijskich. Dla zawodów konnych zarezerwowano następujące dni: 30, 31 lipiec, 1, 2, 3, 4 sierpień. Zakończenie igrzysk 4 sierpnia.

KOMUNIKAT P. Z. J.

P. Z. J. projektuje zorganizować w sezonie zimowym 1938/39 dwa odczyty, które wygłosi znany hippolog niemiecki, b. Oberlandstalmeister Rzeszy, p. Gustaw Rau.

Treść odczytu w ogólnych zarysach będzie tłumaczona na język polski i ilustrowana za pomocą filmu.

Cena biletu wstępu na oba odczyty wyniesie zł 3.—.

Pragnąc zorientować się do frekwencji słuchaczy, a stąd i co do wielkości sali, którą trzeba będzie przygotować dla odczytu, P. Z. J. prosi wszystkich, którzy chcieliby wysłuchać odczytu p. G. Rau'a, o zawiadomienie o tym do dn. 15 grudnia b. r. kartą pocztową według adresu: P. Z. J. Al. Ujazdowska 39, Warszawa 1, lub telefonicznie (tel. 7-20-24) od godz. 9—15, a w soboty od godz. 9—14.

PODKARPACKIE KOŁO JAZDY MYŚLIWSKIEJ

W dniu św. Huberta zakończyło Podkarpackie Koło Jazdy Myśliwskiej tegoroczny sezon, który zgromadził po kilka razy w tygodniu licznych cywilnych i wojskowych sportsmenów w pięknych terenach Podkarpacia. Bieg im. św. Huberta prowadziła jako master księżna Teresa Sapieżyna w lasach Bobreckich. Po biegu i śniadaniu w pałacu w Bobrku odbyło się walne zebranie klubu, które wybrało zarząd na rok 1939 w składzie: prezes — ks. Adam Sapieha, zast. prez. — Edward Rudziński, master — pułk. Wład. Dembiński, I. zast. pułk. Konstanty Ważyński, II zast. — Rodryg hr. Romer, sekretarz — Stefan de Ettmeger, łowczy — mjr. s. s. Eryk Pfann. Kom. Rew.: kpt. Podczaski, p. Tytus Dunin, p. Jan Crecz.

IX CENTRALNE ZAWODY ARTYLERII KONNEJ.

IX centralne Zawody Artylerii Konnej odbyły się w roku bieżącym w dniach 19 — 23 października. Zostały one zorganizowane staraniem Związku Jeździeckiego „Sport Konny" Oficerów Artylerii Konnej.

Termin Zawodów zbiegał się z terminem uroczystości XX-lecia Związku.

Zaznaczyć należy, że Zarząd Związku dołożył starań i uzyskał pozwolenie na transport koni na zawody za wojskowymi listami przewozowymi i pokrył koszt jednego wagonu na Dywizjon. Przyczyniło się to w dużej mierze do tego, że zawody były obesłane przez Dywizjony Artylerii Konnej bardzo licznie.

W zawodach wzięły udział wszystkie Dywizjony Artylerii Konnej za wyjątkiem Wielkopolskiego, który nie mógł wziąć udziału ze względów czysto służbowych. Ogółem zostało zgłoszonych 103 konie.

Kierownikiem Zawodów był Prezes Związku Jeździeckiego „Sport Konny" płk. Leon Dunin-Wolski. Organizację zawodów przeprowadziła Komisja Techniczna, w skład której wchodzili: przewodniczący ppłk. Władysław Kaliszek, który był jednocześnie przewodniczącym Komitetu Wykonawczego, członkowie: kpt. Wojciech Biliński, kpt. Dąbski-Nerlich, kpt. Zygmunt Kuroczycki i kpt. Ryszard Radzikowski, który był jednocześnie Sekretarzem Generalnym Zawodów.

Cały ciężar przeprowadzenia zawodów spadł na Dywizjon Artylerii Konnej im. gen. J. Bema, który doskonale wywiązał się z tego zadania.

Program zawodów zawierał trzy działy:

I — Militari
II — Biegi na przełaj
III — Konkurs w skokach przez przeszkody.

Do „Militari" zostało zgłoszonych 54 konie, była więc to konkurencja najmocniej obsadzona. Propozycje przewidywały, że „Militari" zostanie rozegrane jako konkurencja indywidualna a nie zespołowa, jak to miało miejsce dotychczas. Miało to na celu zachęcenie do startowania pojedyńczych jeźdźców z Dywizjonów, które z tych czy innych względów nie mogły wystawić zespołu, a posiadały natomiast poszczególnych jeźdźców wysoko zaawansowanych w tym dziale.

Trafność przypuszczeń propozycyj okazała się zupełnie słuszną o tyle, że indywidualne zwycięstwo przypadło por. Przelaskowskiemu Stanisławowi z Dywizjonu Artylerii Konnej z Bydgoszczy, który mógł wystawić do „Militari" tylko 2 konie, a w wypadku gdyby wymagane było wystawienie zespołu, składającego się z 4 jeźdźców, Dywizjon ten nie mógłby liczyć na zajęcie żadnego miejsca, gdyż w ogóle w tych warunkach, w jakich się znalazł, nie mógłby wystawić zespołu.

D. c. n.

ZAGRANICZNA

U. S. A.

Ceny stanówek w U. S. A. przedstawiają się na rok 1939 następująco:

	dolarów
Blenheim	2.500
Sir Gallahad III	1.500
Gallant Fox	1.500
Ballardier	1.000
Belfonds	1.000
Chance Play	1.000
Flares	1.000
Hard Tack	1.000
Omaha	1.000
Sweeping Light	1.000
Stimulus	1.000

FRANCJA

W stadninie Le Perray padł wybitny reproduktor, 25-letni **Cannobie** (Polymelus — La Roche), ojciec wielu rzetelnie dobrych koni. Jego produkty zdobyły w gonitwach płaskich i płotowych ponad 10 milionów franków.

W Polsce znajduje się syn Cannobie Tout en Haut (od Tillie Vallie), po którym kilka dwulatków nieźle biegały w sezonie bieżącym.

NIEMCY

W listopadzie odbyła się doroczna konferencja „Towarzystwa badania psychologii zwierząt", na której wygłoszone zostało kilka bardzo ciekawych referatów. „Towarzystwo badania psychologii zwierząt" założone zostało dopiero w 1937 r., jednak rozwija się pomyślnie i grono członków stale się powiększa.

Właściciel słynnego cyrku Krone posiada w Wessling'u k. Monachium własną stadninę koni rasy haflingerskiej (górskie konie austriackie), specjalnie nadającej się do tresowania cyrkowego ze względu na wysoką inteligencję. W stadninie tej znajdują się na łaskawym chlebie weterani manężów cyrkowych.

Ekipa italska, która brała udział w Oficjalnych Zawodach Konnych w Insterburgu, nabyła po zawodach 7 niemieckich koni, specjalnie trenowanych w skokach przez przeszkody.

Wyniki większych gonitw zagranicznych

Mediolan, 12 listopada.

Premio Chiusura, 100.000 lirów—1400 m, dla 2 l. i st.

1. **Maenio,** 2 l. og. gn. (Nesiotes—Mina di Fiesole), st. del Soldo, 49½ kg, ż. M. Grilli.
2. **Bozzetto,** 2 l. og. (po Pharos), Tesio Incisa, 49½ kg, ż. P. Gubbellini.
3. **Sagra,** 2 l. kl. (po The Yellow Dwarf), st. Boffalora, 47½ kg, ż. A. Rossi.

b. m.: Vezzano, Bautta, Domenico Ghirlandaio, Carrosio, Varsavia.

Wygrane o ¾ dł. — kr. łeb. Czas: 1:29. Tot.: 78, 24, 17, 27:10.

Premio Duca d'Aosta. 30.000 lirów — 3600 m.

1. **Gaio,** 4 l. og. gn. (Sans Crainte — Jane Andrée), st. del Soldo, 58 kg, ż. P. Caprioli.
2. **Tigrino,** 3 l. og. (po The Winter King), st. Felina, 57½ kg, ż. J. Romero.
3. **Pampino,** płn. og. (po Zambo), st. Sangone, 58 kg, ż. P. Gubellini.

b. m.: Raibolini, Iriarte.

Wygrane o 8 — 5 dł. Czas: 4:05,8. Tot.: 14, 11, 12:10.

Rzym, 20 listopada.

Premio Roma, 75.000 lirów — 2800 m.

1. **Attalo,** 3 l. og. gn. (The Winter King—Gerunda), Tesio-Incisa, 50 kg, ż. P. Gubellini.
2. **Gabbro,** 3 l. og. (po Melozzo da Forli), Tesio-Incisa, 50 kg, ż. J. Grassini.
3. **Gaio,** 4 l. (po Sans Crainte), st. del Soldo, 61 kg, ż. P. Caprioli.

b. m.: Gran Sasso, Saladillo, Pizzo di Sevo, Ghislando, Raibolini.

Wygrane o 1½ — 2 dł. Czas: 2:58. Tot.: 37, 14, 22, 12:10.

Auteuil, 20 listopada.

Prix Richard Hennessy. 100.000 fr. — 3500 m. Steeplechase.

1. **Barboteur,** 5 l. wał. (Nouvel An—Barbazanges), E. Adam, 67 kg, ż. N. Pelat.
2. **Evohe II,** płn. wał. (po Mousko), A. Vidal, 65 kg, ż. T. Dunn.
3. **Frère Victor,** 4 l. wał. (po Ivanoe), L. Duval-Lemonnier, 69 kg, ż. A. Bates.

b. m.: Fond d'Or, Best Love, Terek.

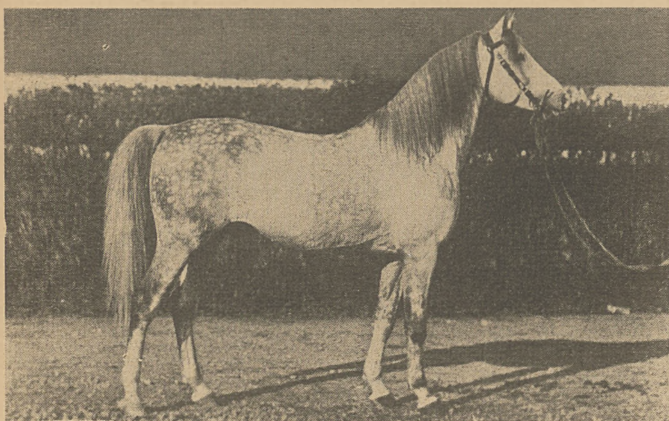
Wygrane o 4 — 8 dł. Czas: 4:21. Tot.: 17, 15, 30:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

ŁUKASZ CZARNOWSKI

Orientale babolniańskie

(Dokończenie)



O — BAJAN VII (O — Bajan VI — 197 Shagya XVIII), og. siwy, ur. 1922 r. w Babolnie.

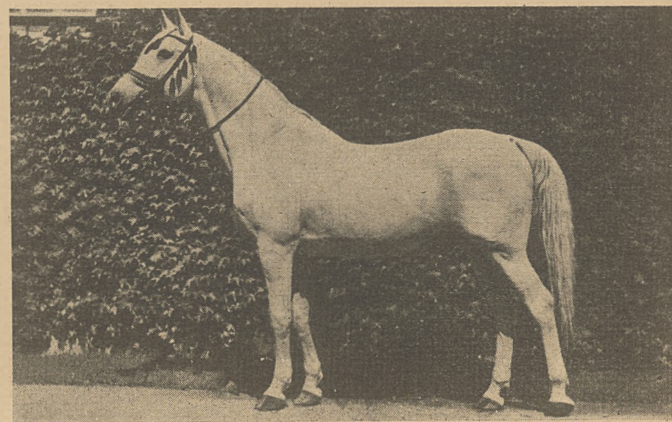
Z rodu Koheilan stoi w boksie reproduktor (jedyny skaro-gniady) Koheilan VII. W rodowodzie jego spotykamy dwa razy Noniusa w 6-ym pokoleniu. Dziwna jest mała żywotność tego ogiera, który odchowując do 30 i więcej klaczy rocznie, w ciągu jedenastu lat nie zostawił ani jednej córki w liczbie matek babolniańskich.

KOHEILAN VII, sk.-gn., ur. 1922 w Bab.
wys. w kłęb. 152 cm. (laski), obw. kl. pier. 180 cm., obw. nadp. 19 cm.

140 O'Bajan V-4 Bab. gniada 1910.				Koheilan VI Bab. gniady 1903.			
198 Siglavy II Bab. kara 1898.		O'Bajan V Bab. gn. 1894.		188 Shagya VIII Bab. siwa 1887.		Koheilan V Bab. siwy 1888.	
173. Shagya X Bab. siwa 1893.	Siglavy II Bab. kary 1878.	58. Samhan Bab. kaszt. 1880.	O'Bajan or. ar. kary 1880.	50. Jussuf Bab. siwa 1880.	Shagya VIII Mezöh. siwy 1869.	98. Siglavy Bab. kaszt. 1877.	**Koheilan-Adjouze** or. ar. siwy 1876.

Dużą ilość klaczy odchowuje siwy Jussuf IV, sprowadzony w 1937 r. z dépôt ogierów w celu odnowienia wygasłego już w Babolnie rodu Jussuf. Jest to największy (165 cm.) ogier, chociaż trochę rozciągnięty górą.

Ostatni wreszcie, jest kasztanowaty Siglavi VI, kupiony w 1938 r. ze stad jugosłowiańskich, w braku przed-



JUSSUF IV (Jussuf III — 89 Shagya XVII), og. siwy, ur. 1918 r. w Babolnie.

stawiciela wygasłej już w Babolnie rodziny Siglavi. Rodowód jego jest zinbreedowany, i to na krew babolniańską, czem tłumaczy się kupno tego ogiera przy zasadzie nie wprowadzania krwi obcej prócz oryginalnej.

Oba reproduktory: Jussuf IV i Siglavi VI mają zostawić męskich potomków jako kontynuatorów swoich rodów.

Przeciętne pomiary klaczy czystej i półkrwi arabskiej

	Wys. w kłęb. miary taśm.	Obw. klat. pierś.	Obw. nadpęc.
Czysta krew	159	173	17.75
Półkrew	160	176	18.50

Wiek i płodność klaczy półkrwi:

Rok ur.	Ilość klaczy	Dały średnio źreb.	Rok ur.	Ilość klaczy	Dały średnio źreb.
1917	1	11	1926	5	4
1918	1	9	1927	9	4
1919	5	10	1928	5	4,5
1920	4	8	1929	9	3
1921	6	8.75	1930	16	2.5
1922	8	8	1931	9	1.5
1923	6	6	1932	15	1
1924	5	5	1933	11	0.25
1925	6	5.5	1934	15	—

Dla dopełnienia ogólnego obrazu, chcę dorzucić parę uwag charakterystycznych dla wychowu orientali w Babolnie.

Okres pastwiskowy trwa średnio od końca kwietnia do początku października i w tym czasie przebywają wszystkie źrebięta i klacze z dwu godzinną przerwą obiadową na obszernych, pokrytych dobrą trawą pastwiskach (pastwiska nie są prawie ogrodzone, a dozór nad każdym stadem sprawuje dwóch konnych pastuchów — csikos — i pieszy podoficer). Pastwiska podzielone są tak, że odrazu po odsadzeniu od matek chodzą osobno i klaczki. Zimą przebywają wszystkie w paddockach przed stajniami, prócz dni wyjątkowo mroźnych lub wilgotnych, gdzie muszą odbywać półtora godzinny przymusowy spacer stępa".

JUSSUF IV, siwy, ur. 1918 w Babolnie.

wys. w kłęb. 165 cm. (laski), obw. kl. pier. 185 cm., obw. nadp. 20 cm.

<table>
<tr><td colspan="8">89 Shagya XVII
Bab. siwa 1910.</td><td colspan="8">Jussuf III
Bab. siwy 1897.</td></tr>
<tr><td colspan="4">56 Sigl.-Bagd.
Bab. siwa 1905.</td><td colspan="4">Shagya XVII
Bab. siwy 1903.</td><td colspan="4">69 Shagya VIII
Bab. siwa 1884.</td><td colspan="4">Jussuf II
Bab. siwy 1879.</td></tr>
<tr><td colspan="2">140.
Meneghie
. or. ar. 1894.</td><td colspan="2">Siglavy-Bagdadi
or. ar. siwy 1895.</td><td colspan="2">153.
Amurath
Rad. siwa 1898.</td><td colspan="2">Shagya IX
Fiber. siwy 1895.</td><td colspan="2">70.
Abdul-Azis
Bab. siwa 1872.</td><td colspan="2">Shagya VIII
Mez. siwy 1869.</td><td colspan="2">64.
Shagya XIII
Mez. siwa 1872.</td><td colspan="2">Jussuf oo
Bab. gn. 1869.</td></tr>
<tr><td>Meneghie-Hedriggie</td><td>Koheilan</td><td>Siglavy-Jidran</td><td>Siglavy</td><td>231. Shagya IV
Rad. siwa 1883.</td><td>Amurath oo
siwy 1881.</td><td>10. Shagya II
Rad. siwa 1877.</td><td>Shagya I
Rad. siwy 1859.</td><td>85. Aga ✶
Mez. siwa 1859.</td><td>Abdul-Azis
or. ar. siwy 1863.</td><td>25. Aga ✶
Mez. siwa 1860.</td><td>Shagya X
Mez. siwy 1856.</td><td>211. Siglavy XXXIII
Mez. siwa 1856</td><td>Shagya XIII
Mez. siwy 1862.</td><td>113. Aghil-Aga oo
Bab. kaszt. 1862.</td><td>Mahmoud-Mirza
or. ar. gn. 1851.</td></tr>
</table>

SIGLAVI VI, kasztan, ur. 1924 w Jugosławii.

kupiony w r. 1937 ze Stada Ogierów w Goražde.

<table>
<tr><td colspan="8">108 Luna IV
Goražde, 1918.</td><td colspan="8">21 Siglavy II
Goražde, kasztan, 1909.</td></tr>
<tr><td colspan="4">87 Luna I
Gor. gn.</td><td colspan="4">16 El-Hali
siwy or. ar.</td><td colspan="4">75 Simhan-O'Bajan
Gor. siwa 1904.</td><td colspan="4">14 Siglavy V
Bab. 1905.</td></tr>
<tr><td colspan="2">51.
Luna
Gor. siwa 1904.</td><td colspan="2">14.
Siblavy
Bab. kary 1905.</td><td colspan="2"></td><td colspan="2"></td><td colspan="2">35.
O'Bajan
Bab. gn. 1891.</td><td colspan="2">6.
Samhan
or. ar. siwy 1891.</td><td colspan="2">133.
Zarif I ✶
1886.</td><td colspan="2">Siglavy V ◆
1897.</td></tr>
<tr><td>5. Zarif I ✶
Bab. gn. 1887.</td><td>6. Simhan
or. ar. siwy 1891.</td><td>135. Zarif I ✶
1891.</td><td>Siglavy V ◆
1897.</td><td></td><td></td><td></td><td></td><td>118. Zarif I ✶</td><td>O'Bajan
or. ar. 1880.</td><td>77. Mehemed-Ali
Bab. oo</td><td>Zarif I
1876.</td><td>142. Gazlan oo</td><td>Siglavy II
1872.</td><td></td><td></td></tr>
</table>

✶ córki og. Zarif I

Co roku jest oznaczona zawartość Ca (wapna) w słomie pastewnej i zależnie od tego daje się go więcej lub mniej (albo wcale).

Każde źrebię do roku i jałowa klacz dostają w zimowych miesiącach dziennie na głowę 15 g „Pekk" (preparat witaminowy do przyswajania wapna).

Od 1.XI do czasu pastwiska dostają wszystkie konie prócz źrebiąt ssących 1.5 kg marchwi pastewnej dziennie.

Po skończeniu trzech lat zostają wszystkie klacze pokryte w okresie od 1.IX do 15.V.

Ogierki zostają wzięte do stajni i od kwietnia do września są jeżdżone pod siodłem bardzo ostrożnie (30 minut kłus, 60 minut stęp).

Jesienią odchodzą do dépôts ogierów. Wszystkie nieprawidłowe i nienależycie wyrośnięte są kastrowane i zaraz potem sprzedawane z licytacji, przy czym panuje tendencja, aby zawcześnie nie kastrować.

Normy żywienia

				Owies	śruta kukurydz.	makuchy	siano	słoma pastewna	podściółka	Sól past.	Wapno
				k i l o g r a m y							gramy
źrebięta	przy klaczach	1 miesięczne		0.35	0.15	—	1	—	5	—	13.3
		2		0.70	0.30	—	1	—	5	—	22.2
		3		0.91	0.39	0.05	1	—	5	—	28.9
		4		1.12	0.48	0.10	1	—	5	—	35.7
		5		1 40	0.60	0.10	1	—	5	—	43.6
	odstawione	6		1.75	0.75	0.15	3	—	5	0.24	—
		7		2.10	0.90	0.15	3	—	5	0.24	—
		8—12		2.45	1.05	0.25	3	–	5	0.24	0.34
		13—15		2.10	0.90	0.25	3	—	5	0.24	—
1 letnie	ogiery		1.V—31.VIII	1.05	0.45	0.25	2	1	5	0.24	31.0
			1.IX—30.IV	1.75	0.75	0.40	4	1	5	0.24	41.0
2			1.V—31.VIII	0.84	0.86	0.56	2	2	5	0.24	34.5
			1.IX—30.IV	1.40	0.60	0.86	5	2	5	0.24	45.7
3			1.V—31.VIII	0.84	0.36	0.42	2	3	5	0.24	34.3
			1.IX—30.IV	1.40	0.60	0.86	5	3	5	0.24	48.7
1	klacze		1.V—31.VIII	1.05	0.45	0.25	2	1	5	0.24	37.5
			1.IX—30.IV	1.75	0.75	0.40	4	1	5	0.24	58.5
2			1.V—31.VIII	0.84	0.36	0.56	2	2	5	0.24	39.1
			1.IX—30.IV	1.40	0.60	0.86	5	2	5	0.24	39.7
3			1.V—31.VIII	0.84	0,36	0.42	2	3	5	0.24	39.8
			1.IX—30.IV	1.40	0.60	0.86	5	3	5	0.24	62.7
og. kl. w treningu cały czas				2.10	0.90	0.82	5	—	5	0.24	3.75
og. czoł.	cały rok			4.00	—	—	5	—	5	0.24	—
og. prób.				2.50	—	—	5	—	5	0.24	—
klacze — matki	jałowe		1.V—31.VIII	0.35	0.15	—	3	3	5	0.24	—
			1.IX—30.IV	0.70	0.30	—	5	3	5	0.24	—
	źrebne		1.V—31.VIII	0.84	0.36	0,28	3	3	5	0.24	—
			1.IX—30.IV	1.05	0.45	0.30	5	4	5	0.24	—
	odstanowione		1.V—31.VIII	0.84	0.36	—	3	3	5	0.24	—
			1.IX—30.IV	1.05	0.45	—	5	3	5	0.24	—
	ze źrebiętami		1.V—31.VIII	1.75	0.75	0.50	3	3	5	0.24	—
			1.IX—30.IV	1.75	0.75	0.50	5	4	5	2.24	—
koń csikosa cały rok				1.40	0.60	—	5	—	5	0.24	—
konie wierzchowe				2.10	0.90	—	5	—	5	0.24	—
konie bryczkowe				3.15	1.35	—	6	3	5	0.24	—
muły i osły				1.40	0.60	—	6	3	5	0.24	—

Klacze po odstanowieniu wracają na pastwisko, a nieliczne tylko są zaprzęgane do 5-go miesiąca źrebności. Po skończeniu czterech lat (większość dała już źrebaka) wszystkie klacze muszą przejść trening i odbyć próbę w polowaniu par force. Trening trwa od kwietnia do końca października i polega na jednogodzinnej jeździe w terenie, w czym jest galop dochodzący już w letnich miesiącach do 20-stu minut wolnego cantra. Skoki w terenie odbywają się tylko na rowach do 1.50 metra szerokości, a naskakiwanie na pionowych przeszkodach nie wyższych niż 80 cm odbywa się ,począwszy od lipca, początkowo raz, potem dwa lub trzy w tygodniu.

Próba polega na odbyciu około 10-ciu polowań za psami. Polowania trwają od końca października do pierwszych dni grudnia. Każda klacz chodzi raz na tydzień na polowaniu, przy czym dystans dochodzi do 20-stu km. Klacze, które przejdą powyższą próbę ze złym wynikiem, zostają wyeliminowane ze stada i sprzedane z licytacji, co w praktyce zdarza się wyjątkowo, gdyż wszystkie trening i próbę dobrze i bez szkody w zdrowiu przechodzą.

Dr. ALEKSANDER SKOTNICKI.

Znaczenie zmysłu wzroku u konia

W niniejszym artykule pragnę zwrócić uwagę wszystkich przyjaciół i hodowców konia na jeden z bardzo poważnych czynników, wpływających na stan kończyn konia, dotychczas jednak zarówno w literaturze, jak i w życiu praktycznym bardzo mało brany pod uwagę. Mianowicie na wzrok konia.

Uważam, że pomiędzy wzrokiem konia, a jego chodami zachodzi ścisła zależność. Ujawnienie tej zależności jest celem niniejszego artykułu. Wiemy z doświadczeń codziennego życia, że chód konia ślepego przypomina chód konia widzącego, stąpającego w wodzie. Jasnem jest, że koń ślepy, nie widząc powierzchni po której stąpa, musi ją wyczuć za pomocą ostrożnego stąpania. Już Piotr Boczkowski (Okulistyka weterynaryjna, Lwów 1896) mówi, że „Instytut w Kazaniu proponuje wyłączenie okulistyki z chirurgii i zaleca utworzenie katedry oddzielnej, koniecznej przez wzgląd chociażby na armię, w której znajduje się dużo koni ślepych". Widzimy więc, że już w drugiej połowie ubiegłego stulecia zwracano uwagę na wzrok, szczególnie u koni wierzchowych. Praktycznie jednak ograniczono się do stwierdzenia, czy dany koń posiada zdolność widzenia, czy też jej nie posiada. Do czego niestety i po dziś dzień ogranicza się bardzo wielu hodowców koni.

Ani w literaturze, ani w życiu praktycznym nie zastanawiano się, czy złe widzenie, np. zbyt silna lub zbyt słaba refrakcja (zdolność załamywania promieni przez soczewkę i rogówkę oka) wpływa na pracę konia i w jaki sposób. Dopiero w ostatnich czasach z rozwojem okulistyki weterynaryjnej zaczęto, głównie za pomocą metody cienioruchowej, badać refrakcję u rozmaitych zwierząt, a zwłaszcza u koni i zwrócono uwagę, że istnieje pewna zależność pomiędzy zdolnością widzenia, a płochliwością i zdolnością do skoków u konia.

W piśmiennictwie polskim zwraca uwagę na to Adolf Gąska, który po zaznajomieniu się z pracami na ten temat autorów zagranicznych, przeprowadził samodzielne badania oka wśród większej ilości koni płochliwych i źle skaczących i doszedł do zupełnie uzasadnionego słusznego wniosku, że zła refrakcja lub inne wady wzroku wpływają w dużym stopniu zarówno na płochliwość, jak i zdolność, a raczej niezdolność do skoku danego konia. Oczywista, nie znaczy to, że płochliwość jest następstwem li tylko wady wzroku. Na płochliwość konia składa się jeszcze cały szereg innych przyczyn, jak — wiek konia, temperament, płeć, stan systemu nerwowego i t. d. Jednakże faktem jest, że wzrok konia zajmuje wśród innych przyczyn miejsce może najbardziej ważkie.

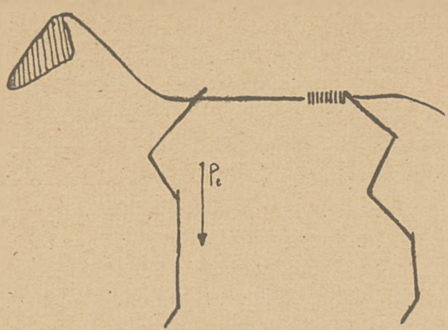
Ale zastanówmy się nad tym, czym właściwie jest skok? Czy skok konia nie jest pewnym szczególnym wypadkiem chodu konia? Czy galop lub cwał nie są krótszymi lub dłuższymi, szybko po sobie następującymi skokami wzdłuż.

Rozumując w ten sposób zadałem sobie pytanie, czy istnieje zależność pomiędzy chodem, a wzrokiem konia? Oraz — czy istnieje różnica pomiędzy chodem konia, mającym wzrok normalny, a chodem konia mającym jakieś wady wrodzone oka np. nieodpowiednią refrakcję. Ponieważ, ani w dostępnej mi literaturze zagranicznej, ani w literaturze polskiej tematu tego nie poruszano, musiałem sobie uprzednio stworzyć metodę badania. Dla określenia refrakcji oka u konia wybrałem metodę cienioruchową Cuigniet'a. Jest to metoda stosowana w okulistyce ludzkiej, a ponieważ oparta jest na obserwowaniu kierunku ruchu cienia, powstającego w źrenicy badanego oka i nie wymaga żadnego słownego porozumienia się z pacjentem, więc doskonale nadaje się do badania oka u zwierząt. Szczególnie nadaje się ta metoda u konia, u którego źrenica oka jest tak wielka, że obserwacja powstającego w niej cienia jest bardzo łatwa. Oko, czy to ludzkie, czy to zwierzęce, możemy porównać z aparatem fotograficznym. Stanowi ono przyrząd optyczny zamknięty szczelnie ze wszystkich stron, a mający od przodu część przezroczystą (rodzaj objektywu) — rogówkę i soczewkę, przez którą przenikają promienie świetlne ze świata zewnętrznego. W ten sposób na tylnej wewnętrznej ścianie oka powstają rzeczywiste i odwrócone obrazy przedmiotów, znajdujących się w t. zw. polu widzenia. W tym miejscu, t. j. na tylnej wewnętrznej ścianie oka, znajduje się t. zw. siatkówka, którą należy porównać z matówką w aparacie fotograficznym lub z jakąś wieczną, nigdy nie niszczącą się, a zawsze łatwo odnawiającą się kliszą. Siatkówka składa się z tkanki nerwowej — jest ona właściwie przedłużeniem nerwu wzrokowego i za pomocą niego jest bezpośrednio połączona z mózgiem. Gdy oko jest emetropowe lub, mówiąc prościej, normalne, znaczy to, że promienie wpadające do oka są tak załamywane, że na siatkówce powstaje bardzo dokładny i jasny obraz widzianych przez dane oko przedmiotów. Gdy jednak gałka oczna, a właściwie jej oś przedniotylna jest zbyt długa lub zdolność załamywania promieni przez rogówkę i soczewkę zbyt silna, wtedy obraz widzianych przedmiotów powstaje nie na siatkówce, lecz nieco przed nią. W tym wypadku na siatkówce powstanie już niezbyt jasny i dokładny obraz widzianych przedmiotów. Zachodzi tu tak zwana hypermetropja, to znaczy zbyt silne załamywanie przez oko promieni świetlnych. W okulistyce ludzkiej stosujemy w tym wypadku szkła (okulary) z odpowiednich soczewek wklęsłych — rozpraszających. W ten sposób bieg promieni wpadających do oka, zostaje nieco odchylony na zewnątrz, a po załamaniu ich przez soczewkę i rogówkę obraz powstanie tak, jak należy, na samej siatkówce i będzie wobec tego jasny i wyraźny. Jest to tak zwana korrekcja oka, czyli poprawienie jasności widzenia przez dobór odpowiednich szkieł. U ludzi stało się to zjawiskiem bardzo powszednim i daje doskonałe wyniki. U zwierząt wskutek niedoceniania znaczenia wzroku sprawa ta jest zupełnie zaniedbana. Tak więc wybór metody badania oka nie przedstawiał żadnej trudności. Gorzej przedstawiała się sprawa badania chodu konia. Ponieważ badanie całokształtu chodu konia byłoby zagadnieniem bardzo skomplikowanym i nie dałoby się uskutecznić bez odpowiedniej aparatury, w pracy swojej wziąłem pod uwagę tylko pewien fragment chodu końskiego, który uznałem za najbardziej ważki, mianowicie **chwilę zetknięcia się kończyny końskiej z ziemią** i ograniczyłem się do badania tej chwili tylko przy kończynach przednich. Aby

---

Klacze znowu pokryte, zostają na pastwisku, a niektóre tylko (wszystkie jałowe, a źrebne do piątego miesiąca ciąży) są używane w zaprzęgu i pod siodłem.

Młode ogiery wyznaczone na czołowe, po przejściu takiej samej zajazdki jaką przechodzą wszystkie ogiery, odchodzące do dépôts, odbywają jako pięcioletnie podobną próbę, jak klacze. Do tego czasu są bardzo ostrożnie jeżdżone pod siodłem. Węgrzy wychodzą bowiem z założenia, że koń orientalny rozwija się długo i przed ukończeniem 4-go roku życia nie można odeń wymagać większego wysiłku, a już w ogóle nie ma mowy o skakaniu.



Shemat konia.
p — środek ciężkości.

wyjaśnić dlaczego uznałem moment zetknięcia się kończyny końskiej z ziemią za najbardziej ważki, muszę nakreślić tu szkic shematyczny maszyny końskiej.

Koń jest dla nas rodzajem żywego motoru, od którego żądamy pracy. Każdy silnik w czasie pracy otrzymuje cały szereg wstrząśnień, które działają wadliwie na samą strukturę motoru.

Koń, jako motor zbudowany nie na systemie kółka lecz na systemie dźwigni złożonych, już dzięki samej swej budowie jest narażony na odbieranie całego szeregu wstrząśnień w czasie swojej pracy. Jakie jest źródło powstawania tych wstrząśnień? Oczywiście, że źródłem tych wstrząśnień jest uderzenie kopytem o ziemię. Powstają więc te wstrząśnienia w chwili zetknięcia się kończyny końskiej z powierzchnią, po której koń stąpa i następnie przesuwają się wzdłuż kończyny ku górze. Oczywiście, że wstrząśnienia te działają ujemnie zarówno na wydajność pracy, jak i na samą budowę silnika końskiego. Silniki mechaniczne posiadają cały szereg specjalnych urządzeń, starają się łagodzić siłą powstających przy pracy wstrząśnień. (Resory, amortyzatory, odpowiednie momenty obrotu i t. d.). Silnik koński posiada także swoiste urządzenia, zabezpieczające go od doznawanych wstrząśnień. Kończyna przednia łagodzi otrzymywane wstrząśnienia za pomocą:

1) aparatu resorowego kopyta,
2) wiązadeł i ścięgien (głębokiego i powierzchownego),
3) chrząstek śródstawowych,
4) ustawienia poszczególnych kości pod odpowiednimi kątami (kość łopatkowa, pęcinowa),
5) odpowiedniego napięcia mięśni i ścięgien utrzymujących te kąty.

Wszystkie wyżej wymienione czynniki tworzą z nóg przednich konia doskonałe resory. Prócz wyżej wspomnianych czynników doniosłą rolę w łagodzeniu wstrząśnień odgrywa fakt, że kończyna przednia, zakończona u góry łopatką nie dotyka górną swą częścią żadnej kości, a jest zawieszona w masie mięśni kłębu. Zważywszy, iż środek ciężkości konia, wskutek względnie dużego ciężaru głowy i dość długiej szyji, leży niedaleko poza płaszczyzną pionową, przesuniętą przez kończyny przednie, a w czasie biegu wskutek wyciągnięcia szyji i pochylenia głowy może być przesuwany nawet przed wspomnianą płaszczyznę, przeto kończynom przednim przypada rola podtrzymywania w czasie spoczynku prawie całej masy końskiej, a w czasie biegu łagodzenia otrzymywanych wstrząśnień. Praca konia musi się odbywać wzdłuż pewnej drogi. O ile teren jest twardy i jednocześnie sprężysty (kostka granitowa, przysłowiowe kocie łby), kończyna końska, uderzywszy weń przy tej samej szybkości, wywiera nań większą siłę niż na teren miękki (boczna droga). Podobne zjawisko możemy zaobserwować przy strzelaniu. Kula rewolwerowa, która z łatwością przebija blachę kilku milimetrów, nie przebije nawet chusteczki od nosa, luźno zawieszonej za jeden ze swych rogów. Blacha stawia silny opór, lecz krótki, chusteczka natomiast słaby opór, lecz ciągle cofając się pod naporem kuli, stawia ten opór przez nieco dłuższy ułamek sekundy i w końcu zupełnie niweczy

WYKAZ KONI SPRZEDANYCH

Lp.	Nr ewidencyjny i data zakupu	Płeć i rok urodzenia	Wzrost	Typ	Maść	Hodowca
1	15 28.VI.38	wał. 1935	157	W-1	wiśniowo-gniady	Janusz hr. Radziwiłł Nieborów
2	114 28.VI.38	wał. 1935	159	W-1	kasztan	Kazimierz Walewski Inczew
3	1946 29.VII.38	wał. 1935	159	W-1	kasztan	Zbigniew Walewski Dołhobyczów
4	246 27.VI.38	wał. 1935	158	W-1	kasztan	Maks Jouanne Klęka
5	2631 15.VII.38	wał. 1935	160	W-1	gniady	Władysław Ciążyński Mstów
6	21709 12.X.38	wał. 1935	163	W-1	gniady	Ignacy Lewandowski Gębice
7	386 28.VI.37	wał. 1934	160	W-1	br. kaszt.	Stanisław Czacki Poryck
8	387 28.VI.37	wał. 1934	157	W-1	c. kaszt.	Stanisław Czacki Poryck
9	31003 22.IX.38	wał. 1935	160	W-1	gniady	Wincenty Reklewski Mirogonowice

pęd kuli. Tak więc im krócej trwa zderzenie kończyny z ziemią tym większego wstrząśnienia doznaje dana kończyna. Tę samą rolę, którą w maszynie parowej odgrywa skok tłoka w cylindrze, w silniku końskim odgrywa odepchnięcie się kończyny końskiej od ziemi. W ruchu tłoka rozróżniamy dwie zasadnicze fazy: sam skok tłoka, oraz moment spoczynku, gdy tłok zmienia swój kierunek na odwrotny. Przy zetknięciu się kończyny z ziemią będę rozróżniał trzy fazy: chwilę, w której kończyna dotyka ziemi, chwilę odrywania się kończyny od terenu, oraz czas zetknięcia się kończyny z ziemią, t. jest różnicę czasu pomiędzy chwilą dotknięcia, a chwilą oderwania się kończyny od ziemi. W pracy swojej poruszam tylko chwilę, w której kończyna końska dotyka ziemi. Z przytoczonych wyżej rozważań wynika, że siła uderzenia kończyny o ziemię zależy z jednej strony od szybkości, jaką dana kończyna w chwili dotyku będzie posiadać, z drugiej od terenu, po którym koń biegnie.

Im większa będzie szybkość dotyku i im twardszy i bardziej sprężysty będzie teren — tym większa będzie siła uderzenia i, co za tym idzie, większe wstrząśnienie. Jak wyżej wspomniałem przednia kończyna potrafi łagodzić otrzymywane wstrząśnienia. Załagodzenie ich odbywa się przeważnie w górnej części kończyny (kąt między łopatką, a kością ramieniową, przyczep mięśniowy łopatki). Łagodzenie zaś wstrząśnień w dolnej części kończyny do stawu napięstkowego odbywa się głównie kosztem ścięgien i wiązadeł (utrzymanie kąta kości pęcinowej) i na nie skierowana jest początkowo cała niszcząca siła wstrząśnienia. Toteż dolna część kończyny odczuwa w całej pełni siłę wstrząśnienia, a będąc złożona prawie wyłącznie z materiałów twardych i mało rozciągliwych (kości, ścięgna, wiązadła), po pewnym czasie ulega zwykle zmianom patologicznym, objawiającym się klinicznie, jako wszelkiego rodzaju schorzenia kości (nakostniaki), wiązadeł, (pochewek ścięgnowych) i samych ścięgien. Pociąga to za sobą, jako zmianę wtórną skrót ścięgna (niewystarczalność długościowa), która to zmiana z kolei przyczynia się do charakterystycznej postawy nóg przednich konia w stanie spoczynku. Dochodzimy więc do wniosku, że szybkość z jaką koń dotyka ziemi i teren, po którym kroczy decyduje o niszczeniu jego nóg.

Obserwacje koni pracujących w rozmaitych terenach potwierdzają w zupełności powyższe rozważania. Olbrzymia większość koni dorożkarskich w miastach posiada ścięgna zdeformowane — schorzałe. Wynika to stąd, że praca odbywa się na terenie twardym. Koń przy pracy nie idzie stępa lecz biegnie. Stąd siła uderzenia duża, a co za tem idzie, duże wstrząśnienie i w rezultacie deformacja ścięgien.

Konie natomiast rolników, często gorzej odżywiane i ciężej pracujące zachowują swoje ścięgna w dobrym stanie do późnej starości. Praca koni rolników odbywa się przeważnie w terenie miękkim — koń mało biega, więcej chodzi stępa. Stąd mała szybkość dotyku, małe wstrząśnienia — zdrowe ścięgna. W majątkach ziemskich często można zaobserwować fakt, iż t. zwane konie „cugowe" najlepiej żywione i najlżej pracujące mają zwykle ścięgna schorzałe, wtedy gdy zwykłe konie „fornalskie" zachowują je zdrowe. Tłomaczymy to jak wyżej; konie cugowe zwykle przy pracy biegną i pracują na terenie twardym (szosy); konie fornalskie pracują przeważnie na terenie miękkim i więcej chodzą stępa.

Biorąc pod uwagę wyżej wymienione rozważania i obserwacje, uznałem, iż moment dotyku kończyny końskiej do ziemi jest najbardziej ważkim fragmentem chodu konia i decyduje po pewnym czasie o stanie jego nóg, a tym samym o wartości całego konia.

Powracam obecnie do oka końskiego. Jeżeli zgodziliśmy się na to, że najważniejszą rzeczą w chodzie konia jest sposób dotknięcia ziemi, a dokładniej szybkość z ja-

DO BUŁGARII

Nazwa konia	Pochodzenie	Nazwa związku hod. koni, z terenu którego pochodzi koń
Hultaj XVI xo	Happy Lover xx P.S.B. II. Idka o	Warszawski Zw. Hod.
Kordjan x	Ormat W.A.T. II. x Szumka x	Łódzki Zw. Hod.
Irys x	Barde xx P.S.B. t. III. Luna	Lubelski Zw. Hod.
Eroberer x	Czek P.P.A. I. x Schnucki P.P.A. I. x	Poznański Zw. Hod.
Holek x	Terefere xx P.S.B. II. Zajda P.P.A. I. x	Poznański Zw. Hod.
Hazard	Manton xx P.S.B. II. Egida x P.P.A. II. d. I	Poznański Zw. Hod.
Cymbał II xo	Quargel xx P.S.B. II. Nikotyna xo L.W.A.A. I.	Wołyński Zw. Hod.
Niemen II xo	Namorob xx P.S.B. II. Wisła o	Wołyński Zw. Hod.
Bar II xo	Ekwiwalent xo W.A.A. II. Węgierka x W.A. II.	Kielecki Zw. Hod.

Razem zakupiono koni półkrwi anglo-arabskich — 4
„ angielskiej — 5

ką koń stawia nogę na ziemię, to zależność chodu konia od jego oka sama niejako się wyłania. Mianowicie: **żeby móc nogę na ziemię z należytą szybkością postawić — należy przede wszystkim tę ziemię dobrze widzieć.**

Wychodząc z założenia tego, przeprowadziłem badanie wzroku u większej ilości koni wojskowych, przy czym okazało się, że wszystkie konie o złej refrakcji (większej niż 2 D.) bardzo ciężko nosiły -- były wybitnymi „sztoserami", a badane po raz drugi po niespełna 2-ch latach wykazały w 100% większe lub mniejsze zmiany patologiczne ścięgien.

W tym samym czasie wybrałem z pułku 30 koni w wieku 7—10 lat, które miały wyraźne zmiany patologiczne ścięgien. Okazało się, że 77% miało silne zmiany refrakcji lub inne organiczne wady oka.

Stąd wniosek — złe widzenie powoduje zawsze złe stawianie nogi, a po pewnym czasie jej „zerwanie". Jednakże zupełnie odwrócić tego twierdzenia nie można, to znaczy, że nie zawsze złe stąpanie musi być powodowane złym widzeniem. Może być kończyna źle anatomicznie ustawiona (nieodpowiedni kąt łopatkowy lub pęcinowy) i wtedy będziemy mieli złe stąpanie mimo najlepszego wzroku.

Wniosek praktyczny: Złe widzenie powoduje złe stąpanie, stąd zrywanie nóg, a w konsekwencji obniżenie wartości rynkowej danego konia.

Koń, jako motor wart jest tyle, ile warte są jego nogi. Nogi zaś konia w dużym stopniu zależne są od jego wzroku, gdyż koń dobry, który źle widzi w czasie biegu będzie się często potykać i szybciej zużyje swoje ścięgna i wiązadła, niż koń o dobrym wzroku.

Muszę tu dodać, że wada wzroku powinna być poważnie brana pod uwagę tylko u koni przeznaczonych do szybkiego biegu i głównie u wierzchowych, (wyścigowych, terenowych, skoczków). U koni pociągowych, których praca polega przeważnie na powolnym ciągnieniu ciężarów, wada wzroku ma bardzo małe znaczenie praktyczne.

Związek Chodowców Koni przy M.T.R. w Krakowie



Prezes Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego Edward Kleszczyński wręcza porucznikowi Szmigiero nagrody za Militari Armii.

Dnia 11 listopada odbyło się w Krakowskim Towarzystwie Rolniczym uroczyste wręczenie upominku Panu Porucznikowi Janowi Szmigiero z 9. p.s.k. z okazji zdobycia przez niego w konkursach o mistrzostwo wojska nagrody na klaczy „Armia III" wychowanej w Majdanie w Hebdowie.

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego Edward Kleszczyński wręczył p. Porucznikowi Szmigiero pięknie wykonane srebrne ostrogi, oraz dwa sztychy angielskie, przedstawiające moment z wyścigów na przełomie XVIII i XIX wieku.

W uroczystości wziął udział delegat Krakowskiej Komisji Remontowej kpt. Horoszkiewicz i dyrektor Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego Józef Osmecki.

KOMUNIKAT P. Z. J.

P. Z. J. projektuje zorganizować w sezonie zimowym 1938/39 dwa odczyty, które wygłosi znany hippolog niemiecki, b. Oberlandstalmeister Rzeszy, p. Gustaw Rau.

Treść odczytu w ogólnych zarysach będzie tłumaczona na język polski i ilustrowana za pomocą filmu.

Cena biletu wstępu na oba odczyty wyniesie zł 3.—.

Pragnąc zorientować się do frekwencji słuchaczy, a stąd i co do wielkości sali, którą trzeba będzie przygotować dla odczytu, P. Z. J. prosi wszystkich, którzy chcieliby wysłuchać odczytu p. G. Rau'a, o zawiadomienie o tym do dn. 15 grudnia b. r. kartą pocztową według adresu: P. Z. J. Al. Ujazdowska 39, Warszawa 1, lub telefonicznie (tel. 7-20-24) od godz. 9—15, a w soboty od godz. 9—14.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 34**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

5549 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa al. Okólnik 10, tel. 6-44-59

W stadzie pełnej krwi **Golejewko,** poczta, telegraf, telefon Pakosław k/Rawicza, st. kol. Miejska Górka w okresie rozpłodowym 1939 r. odchowywać będzie

OG. BANDIT

gn. ur. 1932 r. w stadzie hr. G. Alvensleben-Schönborn
własność p. St. Szwarcsztajna

BANDIT (wymiary 158, 183, 20 cm.).

Barbara Belle (P.D.)				Balur			
Barbefosse		St. Saulge		Bracing Air		Fervor	
Bisque	Simonian	May Pole	Le Sancy	Butterfly Dance	Hannibal	Festa	Galtee More

BANDIT wygrał, jako dwuletni nagr. Kruszyny Produce i nagr. Fanshave
„ trzyletni „ Produce, St. Leger i Kozienic
„ czteroletni „ Prezydenta i Jubileuszową (pod wagą 65 kg)
„ pięcioletni „ Jubileuszową i Sac á Papier

Suma wygranych 298.967 zł.

BANDIT odchowa w r. b. **bezpłatnie** 15 klaczy obcych właścicieli. Pierwszeństwo mają klacze, które wygrały wyścig płaski wartości conajmniej 3.000 zł lub zajęły miejsca płatne wartości 3.000 zł, lub klacze, które dały zwycięzcę wyścigu płaskiego wartości conajmniej 5000 zł

St. Golejewko pobierać będzie za utrzymanie klaczy źrebnej i ze źrebięciem zł 120 miesięcznie, za utrzymanie klaczy jałowej zł 100 miesięcznie, nie licząc pomocy lekarskiej i lekarstw.

Zgłoszenia pisemne należy kierować do dn. 10 grudnia r. b. do Zarządu Stada pełnej krwi Golejewko—Warszawa, Żurawia 10 m. 4.

O przyjęciu klaczy P. T. właściciele zawiadomieni będą listownie do dn. 20 grudnia r. b.

Zarząd stada „Michałowo"

zawiadamia:

HEL

ogier gniady urodzony 1929 r. po Fils du Vent — Jeanette II po Morganatic, hodowli Michała Róga, **Derbista** 1932 roku

stanowić będzie w sezonie kopulacyjnym 1939 roku w LUBLINIE na torze wyścigowym po cenie:

zł 400 od klaczy pełnej i wysokiej krwi
zł 250 od klaczy niskiej półkr.

Zgłoszenia: do Lubelsko-Wołyńskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Lublinie, ulica Krak. Przedmieście 68

Zarząd stadniny Suchowola

J. O. ks. Zofii Czetwertyńskiej

zawiadamia
P. P. Hodowców,
że ogier

GAINSLAW

Winalot i Margaret Burr

w sezonie kopulacyjnym 1939 stanowić będzie po cenie 600 zł. od klaczy

Wszelkich informacji udziela kierow. stad. Suchowola, p. Wohyń, wojew. lubelskie, stacja kolejowa Bezwola.

TRÓJKORONOWANY

NIEZWYCIĘŻONY

og. JEREMI

URODZONY W 1935 ROKU

własność L. i M. Gronowskich

Igła				Bafur			
Blaustrumpf		Manton		Bracing Air		Fervor	
Chatter Watter	Blondel	Jane Grey II	Bayardo	Buterfly Dance	Hannibal	Festa	Galtee More

Zdobywca nagród Rulera, Derby i St. Leger.

Jeremi stanowić będzie w 1939 r. w st. Bartoszówka p. C. Dzierzbickiej i odstanowi 12 klaczy po cenie 500 zł od klaczy. Dwie klacze jednego właściciela 900 zł. Klacz, która wygrała wyścig płaski wartości 5.000 zł, lub dała zwycięzcę wyścigu płaskiego wartości 5.000 zł odstanowi za 400 zł.

St. Bartoszówka pobierać będzie za utrzymanie klaczy źrebnej około 100 zł, za źrebaka 10 zł, za klacz jałową 90 zł.

Wysyłać należy klacze do stac. Tomaszów Mazowiecki, gdzie przekazać za dod. opłatą 9 zł na bocznicę do st. Koszewka, skąd leśną drogą 11 klm do maj. Bartoszówka.

Zgłoszenia należy kierować: Warszawa, Al. Puławska 39 m. 1. Telefon 4-40-80 — Inż. M. Gronowski.

Do sprzedania

1) **Kl. gn. TERCYNA, B.W.** po Stavropol i Topola, po Beregvölgy, ur. 1926 r., stan. og. Gainslaw (jałowa). M. st. 161 cm, m. t. 170 cm, obw. kl. piers. 187 cm, nadp. 20 cm. Po Büvesz i Tercyna B.W. dobrze biegała 2 l. kl. Barcarola.

2) **Kl. kaszt. GRANADA II,** po Coriolanus i Beate po Baltinglass, ur. 1924 r., stan. og. Gainslaw (jałowa). M. st. 162 cm, m. t .171 cm, obwód kl. 190 cm, nadp. 20 cm. Od kl. Granada II do obejrzenia w Stadninie Suchowola piękny ogierek po og. Gainslaw, ur. 1938 r. Granada II jest pół siostrą Jawora II.

PÓŁ KRWI:

3) **Kl. gn. HALLALI,** po Büvesz i Titina (import z Irlandii), ur. 1935 r. Nieźle podjeżdżona, typ wybitnie sportowy. M. st. 154 cm, m. t. 163 cm, obwód kl. 175 cm, nadp. 20 cm.

4) **Wał. kaszt. HARACZ,** po Alchemik i Surma po Quargel, ur. 1935 r. podjeżdżony. M. st. 161 cm, m. t. 169 cm, obwód kl. 178 cm, nadp. 20 cm.

Informacje:

Zarząd Stadniny

SUCHOWOLA

p. Wohyń, województwo Lubelskie

Stado „MICHAŁOWO"

ma na sprzedaż:

Roczniaki pełnej krwi (w treningu)

MISTI

klacz kaszt. (Hel — Miss Victis)

MARIETTE

klacz gn. (Hel — Miss Mistinguette)

3 og. kaszt. **MIECHÓW**
(King's Idler — Miss Mistinguette)

2 og. ogier gniady **JANTEK**
(Kmicić — Jastarnia)

5 sysaków po og. Hel
(4 ogierki i 1 klaczka)

1 ogiera reproduktora **SANDOMIERZ** lat 5
(Alaric Victor — Perichole)

MATKI STADNE

Wiadomość:

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI

Warszawa Emilii Plater 20 m. 2, telefon 9.20-03
godz. 15 – 17

Przyjmę kilka koni w treningu na przezimowanie na dogodnych warunkach

Czesław Grąbczewski

Warszawa, Emilii Plater 20 m. 2 Telefon 920-03 (15—17)

DO SPRZEDANIA

klacz „JASIOŁDA II" płn. kr. ang.

ur. 1931, ujeżdżona, naskakana

Wiadomość:

Administracja maj. Radowicze, p-ta Poryck, woj. Wol.

Jest na sprzedaż ogier wschodniopruski

KALIF (Aoki)

lat 16, dożywotnio licencjonowany (II kategoria), 21 cm pod kolanem, wysok. 161, obwód klatki piers. 193 cm. Chętnie wzamian kupię ogiera półkrwi o dużej przymieszce krwi arabskiej. Zgłoszenia: **Jerzy Radoński, maj. Górka, p. Kostrzyń.**

Jest do sprzedania

wałach wierzchowy półkrwi (dobrze galopujący), gniady po Dżemsie. Wzrost 163 cm. Wiadomość: **Tadeusz hr. Czacki, Poryck, p. loco**